

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

14 września 2007r. Nr 37 (793) Index 63863 Rok założenia 1989

Największe trudności kryją się tam, gdzie ich nie szukamy

Johann Wolfgang von GOETHE

Światu potrzebny jest Człowiek

Rozmowa z prezesem ZPB Józefem Łucznikiem


Józef Łucznik

©A.WASIUKIEWICZ

Organizacja pod Pana przewodnictwem ma za sobą półmetek. Jaki był ten okres?

- Chciałbym powiedzieć, że 2 minione lata stały się potwierdzeniem obrania przez organizację prawidłowego kierunku działalności. Jest to przede wszystkim wykonywanie statutowych celów i zadań, które sprowadzają się do odrodzenia kultury, nauczania języka polskiego, rozwoju tradycji narodowych, sportu i innych dziedzin życia społecznego Polaków na Białorusi. Apolityczność ZPB również przyniosła swoje rezultaty.

Jak wiadomo, przed Zjazdem, a raczej powtórnymi wyborami, które się odbyły w sierpniu 2005r. w Wołkowysku, w mediach polskich było dużo krzyku o ucisku i prześladowaniu Polaków w naszym kraju, co mijało się i mija z prawdą. Podchwycone to zostało i wykorzystane do brudnych rozgrywek politycznych, w które, mimo swej woli, wciągnięci zostali Polacy na Białorusi.

Otóż jednym z moich zadań, jako prezesa ZPB, było zapobieganie szerzeniu się tych kłamliwych informacji. Przecież każdy Polak mieszkający na Białorusi może potwierdzić, że w ostatnich dziesięcioleciach nasz naród nie doświadcza na tej ziemi ucisku, ponieważ Białoruś jest państwem prawnym, a konstytucja obowiązuje wszystkich obywateli niezależnie od narodowości czy wyznawanej wiary.

Za niewątpliwą zasługę nas wszystkich uważam zachowanie organizacji mimo tych wszystkich kroków grupy wrogo ustosunkowanej do naszej działalności. Organizacja nasza zawsze znajduje wsparcie ze strony władz miejscowych niezależnie od narodowości stojących na ich czele osób. Wszędzie tu jesteśmy wspierani, a wrogość do ZPB pochodzi mianowicie od tych nieudolnych „działaczy", którzy nie mogli wykazać się w pracy w organizacji społecznej, w pracy z ludźmi, a postawili własne korzyści i dążenie do sukcesu ponad interesami organizacji.

Przeprowadzamy bardzo dużo przedsięwzięć kulturalno-oświatowych w całym kraju. Są to i spotkania „Kanał Augustowski w kulturze trzech narodów", i Noc Świętojańska, i Dni Poezji Polskiej, Dni Kultury Polskiej, Święta Wsi i Święta Słowa Polskiego oraz liczne konkursy, przeglądy i zawody sportowe. Uczestniczą w nich setki, a to i tysiące osób. Przychodzą na nasze święta przedstawiciele innych narodowości i wyznań. Nie przychodzą tylko ci „działacze", którzy na każdym kroku krzyczą, że są uciskani. Nasze przedsięwzięcia, które odbywają się we wszystkich zakątkach kraju, przeprowadzamy dla wszystkich obywateli Białorusi. Przyjeżdżają do nas również goście z sąsiednich krajów. Nie wiadomo tylko, z jakiego powodu nie ma na nich osób uważających się za wielkich „działaczy". Czyżby ich „działalność" polegała jedynie na przywiezieniu po nocy kwiatów lub wieńców na cmentarze wcześniej uporządkowane przez członków Związku? To jest tylko dowodem na to, że boją się uczestniczyć otwarcie nawet w takich akcjach ogólnoludzkich, jak oddanie czci poległym.

Ogromną przeszkodą w pracy Związku pozostają zakazy wjazdu do Macierzy.

- Moglibyśmy zrobić o wiele więcej, gdyby stosunek urzędników polskich, podkreślam - urzędników, a nie polityków, bo prawdziwy polityk tak postępować nie będzie, został zmieniony. Przychodzi mi tu na myśl przysięga Hipokratesa, a szczególnie słowa: *„Nie zaszkodź"*, które używane są najczęściej w stosunku do lekarzy, jednak, moim zdaniem, pięknie obrazują naszą dzisiejszą sytuację.

Jeżeli nie niesiesz pomocy, czy to materialnej, czy żadnej innej, to przynajmniej nie przeszkadzaj w działalności. Przecież nie prosiłem nigdy strony polskiej o pieniądze, prosiłem o powołanie komisji, która zbadałaby, gdzie i w jakim celu zostały wykorzystane i nadal są wykorzystywane pieniądze podatnika polskiego.

Wrogi stosunek do ZPB odczułem mianowicie ze strony urzędników polskich. Nikt nam nigdy nie wytłumaczył, na czym polega wina tych zasłużonych dla sprawy polskiej osób, jak np. Leonarda Rewkowska, Apoloniusz Woliński, Izabela Tyrkin oraz wielu innych, że dziś pozbawieni są prawa wjazdu do Macierzy. Jestem głęboko przekonany, że wszystkie te zakazy wprowadzone zostały z zamiarem, by doprowadzić do upadku ZPB. Brakuje nam, oczywiście, więzi z Macierzą, kontaktów z rodziną oraz uczestnictwa w spotkaniach i szkoleniach organizowanych na terenie RP. Mimo wszystko jednak pracujemy i pracować będziemy.

Bardzo boleśnie odczuwamy tę nieprzychylność polskich organizacji pozarządowych, która nie poprzestaje na działaczach ZPB, a przenosi się nawet na dzieci. Przytoczę tu przykład chóru z Homla, który w br. nie mógł wziąć udziału w Festiwalu Piosenki Religijnej w Łodzi. Rozmawiałem w tej kwestii z organizatorami, którzy tłumaczyli mi podjętą decyzję w ten sposób, że 10-letnie dzieciaki nie były dostatecznie dobrze przygotowane do udziału w festiwalu. Po tych jego słowach specjalnie zaprosiłem te dzieci do wzięcia udziału w Festiwalu Poloneza w Słonimiu, gdzie świetnie wystąpiły na scenie festiwalowej oraz upiększyły niedzielną liturgię w miejscowym kościele. Przy okazji chcę podziękować gubernatorowi homelskiemu, który udostępnił zespołowi autokar.

Najbardziej bolesne jest to, że nie jest to przykład jednostkowy. Nie można tak postępować! Jest to przecież cios precyzyjnie wymierzony w wychowanie patriotyczne tych dzieci. Nie mówiąc już o tym, jak ogromne to czyni wśród nas podziały.

czytaj na str. 2

POLSKA

Rząd RP przyjął projekt ustawy **KARTA POLAKA**. Premier Jarosław Kaczyński powiedział, że będzie ona dawać przywileje Polakom mieszkającym w krajach byłego Związku Radzieckiego.

Otrzymanie Karty Polaka będzie wiązało się z prawem do nauki w Polsce, między innymi w szkołach wyższych, na takich samych zasadach, na jakich korzystają z niego obywatele polscy. Karta ma też upoważniać do zwolnienia z opłaty za wydanie długoterminowej wizy pobytowej wielokrotnego wjazdu do Polski.

Zdaniem premiera, jest to znaczący przywilej, który umożliwi Polakom na Wschodzie wizyty w kraju. Posiadacz Karty będzie korzystał z prawa do 37-procentowej ulgi w przejazdach kolejowych, prawa do świadczeń opieki zdrowotnej w stanach nagłych oraz z możliwości bezpłatnego wstępu do państwowych muzeów. Karta Polaka wydawana przez konsula byłaby ważna przez dziesięć lat i mogłaby być przedłużana na wniosek zainteresowanej osoby.

Doradca premiera do spraw Polonii, Michał Dworczyk, podkreślił, że obecny rząd jest pierwszym, który zajął się sprawą Polaków na Wschodzie. Zaznaczył również, że tego typu ustawy funkcjonują w wielu państwach europejskich.

Rząd pracuje również nad ustawą o przywróceniu obywatelstwa. Ma ona na celu przywracanie obywatelstwa polskiego osobom, którym w przeszłości z powodów politycznych je odebrano. Projekt ustawy będzie skierowany głównie do Polonii na Zachodzie.

Według wstępnych szacunków koszty tej ustawy mają wynieść od 60 do 80 mln zł rocznie.

Kto może otrzymać Kartę Polaka? Osoba, która wykaże się co najmniej bierną znajomość języka polskiego, w obecności konsula złoży pisemną deklarację przynależności do narodu polskiego. Oświadczy, że co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej lub posiadało polskie obywatelstwo, bądź wykaże swoją działalność na rzecz kultury polskiej lub polskiej mniejszości.

IAR/AD

USA

11 września 2001r. rano dwa samoloty pasażerskie, opanowane przez terrorystów z Al-Kaidy, wbiły się w bliźniacze wieżowce Światowego Centrum Handlu (WTC) w Nowym Jorku, które zawaliły się, grzebiąc pod gruzami około 2700 osób. Trzeci porwany przez islamistów samolot uderzył tego samego dnia w Pentagon w Waszyngtonie, zabijając 184 osoby. Czwarta maszyna, która leciała w kierunku Białego Domu lub Kapitolu, i w której pasażerowie podjęli walkę z terrorystami, próbując odebrać im stery, runęła na ziemię koło miejscowości Shanksville w stanie Pensylwania.

W szóstą rocznicę ataku tradycyjnie już odbyły się obchody upamiętnienia tragedii. W Nowym Jorku, w parku w pobliżu „Strefy Zero" - miejsca, gdzie stały dwa zburzone wieżowce - podobnie jak w poprzednich latach, odczytane zostały nazwiska wszystkich ofiar zamachu.

Odczytywanie zostało przerwane czterokrotnie chwilą milczenia - w momencie, gdy dokładnie sześć lat temu samoloty uderzyły w dwa budynki WTC i kiedy oba wieżowce po pewnym czasie zawaliły się. O godz. 8.46 rano (czasu lokalnego), kiedy 11 września 2001r. w północny gmach uderzył pierwszy samolot, rozległy się w Nowym Jorku dźwięki dzwonów kościelnych.

Rocznica ponownie stała się w USA pretekstem do dyskusji o dotychczasowym bilansie wojny z terroryzmem. Komentuje się najnowsze nagranie wideo opublikowane przez Osamę bin Ladena, w którym przywódca Al-Kaidy zapowiada nasilenie ataków w Iraku, wzywa Zachód do przyjęcia islamu i wypowiada się na tematy wewnętrznej polityki w USA.

Taśma bin Ladena dowodzi, że jest on „w odwrocie", zaabsorbowany ucieczką przed ścigającymi go oddziałami specjalnymi, i niewiele może zdziałać - powiedziała doradczyni Busha ds. bezpieczeństwa kraju Frances Townsend. Jej zdaniem, Ameryka wygrywa wojnę islamskim terroryzmem.

PAP/RMF/AD

Światu potrzebny jest Człowiek

Rozmowa z prezesem ZPB Józefem Łucznikiem

ciąg dalszy ze str. 1

Związek prowadzi obecnie aktywną działalność we wszystkich regionach kraju, a jakie są plany na przyszłość?

- 18 września 2006r. Związek Polaków został przerejestrowany, otrzymaliśmy świadectwo wydane przez Ministerstwo Sprawiedliwości RB, co daje nam możliwość do dalszej aktywnej działalności. Na dzień dzisiejszy zarejestrowanych jest w kraju 86 oddziałów ZPB. Kolejnych ponad 20 nie jest na razie zarejestrowanych jedynie z tego powodu, że nie posiadają adresu jurydycznego. Chcę zaznaczyć, że Związek mimo wszystkich ataków cieszy się popularnością. Przychodzą do nas ludzie w różnym wieku, którzy chcą pomagać i działać w naszej organizacji. Przykładem może tu służyć niedawno zarejestrowane przy ZPB Towarzystwo Twórców Ludowych nie mówiąc już o osobach prywatnych, które zgłaszają się do oddziałów ZPB na terenie całego kraju.

Nie dążymy jednak do zwiększenia liczebności naszej organizacji za wszelką cenę. Chociaż na dzień dzisiejszy mamy ponad 15 tys. członków i stanowimy najbardziej liczne zjednoczenie społeczne w kraju. Celem naszym jest prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej dla wszystkich, którzy chcą wzbogacić swą duchowość poprzez kulturę; dotarcie do każdego człowieka, by przyjaźń, zgoda i zrozumienie były w dzisiejszym świecie bardziej odczuwalne.

Każdy, kto podróżuje po Białorusi, widział zapewne, że przy naszych drogach stoją obok siebie krzyże katolickie i prawosławne, jednakowo są upiększone i przystrojone kwiatami. Ma to dla każdego z nas duże znaczenie. Nie jest przecież dla nikogo tajemnicą, że około 25 proc. rodzin w naszym kraju, to rodziny mieszane, w których kultywowane są różne tradycje religijne. I trzeba bardzo delikatnie podchodzić do kwestii wyznaniowej, by nie zachwiać ustalonego w nich spokoju i ładu.

W ubiegłym roku na Spotkanie Opłatkowe zaprosiliśmy przedstawicieli innych narodowości. Dla niektórych z nich to było pierwsze tego rodzaju doświadczenie i tylko dzięki naszemu spotkaniu dowiedzieli się, że to wzajemne przełamanie ze sobą chleba i złożenie życzeń, chociaż i wywodzi się z tradycji katolickiej, to może być z powodzeniem adoptowane przez inne tradycje i jak najbardziej pasuje do dzisiejszego świata.

Wzrost ilości polskich zespołów artystycznych pozwala nam na przeprowadzenie bardziej regionalnych przedsięwzięć, jak Święto Wsi, czy Dzień Słowa Polskiego nawet w niedużych miejscowościach. Ale nie zapominamy również o tradycyjnych spotkaniach i festiwalach oraz licznych zawodach sportowych. Chciałbym tu zaznaczyć, że KS „Batory" zawsze utrzymywał wysoki poziom swej działalności, jestem świadomy tego, jak duży wysiłek sportowcy wkładają w przygotowanie nie tylko zawodów sportowych, ale i w pomoc całej organizacji i za to jestem im niezmiernie wdzięczny.

A co do planów, to są bardzo ambitne. Rozwijamy swą działalność w każdej dziedzinie, bądź to sport, czy edukacja, czy kultura, czy inne dziedziny życia.



Apoloniusz Woliński i Józef Łucznik. Grodno, 1 listopada 2006r.

© H. BOHDAN

Panie Prezesie, głośno jest w ostatnim czasie w środowisku Polaków na Białorusi o Karcie Polaka. Jaki jest Pana stosunek do tej sprawy? Jakie, Pana zdaniem, będą skutki tego kroku, który zamierza podjąć strona polska?

- Nie wiem, jak to oceniać i jaki Karta Polaka będzie miała ostatecznie wpływ na sytuację rodaków na Białorusi. Przede wszystkim chodzi o to, że Europa jednoczy się bez granic, a taki podział na lepszych i gorszych, który już odczuliśmy na sobie, jeszcze bardziej po wprowadzeniu Karty Polaka zostanie pogłębiony. Jestem przekonany, że grupa wtajemniczonych, która do tej pory układała listę pożądanych i niepożądanych, nadal będzie to czyniła. Kolejnym krokiem po zakazach wjazdu do Polski będzie nie wydawanie działaczom ZPB Karty Polaka.

Poza tym wprowadzi ona podział w rodziny mieszane, których jak już zaznaczyłem, jest w naszym kraju dość spory odsetek. Poza tym spora liczba Polaków nie jest dziś w stanie udowodnić swej narodowości z powodu braku potwierdzeń dokumentalnych. Oni również zostaną pokrzywdzeni.

Wprowadzenie Karty Polaka jest, moim zdaniem, manipulowaniem na naszych uczuciach patriotycznych. Politycy przyjeżdżający na Białoruś przed wyborami w Polsce, zbierają sobie punkty wyborcze, składając Polakom tu mieszkającym obietnice bez pokrycia. A niektóre osoby marginalne kompromitują całą społeczność polską stając przed nimi na kolana, żeby otrzymać jałmużnę, co już mogliśmy obserwować.

Niewiadomo jeszcze, jak ustosunkują się do Karty władze białoruskie. I chociaż ma ona rozbieżności z obywatelstwem, jednak wg ustawodawstwa białoruskiego nie można mieć podwójnego obywatelstwa. A poza tym wg zasad nie tylko białoruskiego, ale i polskiego ustawodawstwa „lanie brudu" na swój kraj zamieszkania, wywołuje adekwatne reakcje władz. Niech się nie zdziwią więc ci, którzy będąc w posiadaniu Karty Polaka nie przestaną szerzyć po Europie informacji o ich rzekomym uciskaniu i kłamliwie przedstawiać sytuację na Białorusi, że w pewnym momencie nie będą po prostu mile widziani w rodzimym kraju. To jest zresztą w świecie praktykowane.

Moim zdaniem, Karta Polaka spełniłaby swą rolę i wiele dobrego dała Polakom na Białorusi, gdyby wprowadzona została przynajmniej 20 lat temu, kiedy nie mieliśmy tu szkolnictwa polskiego, nie mieliśmy na co dzień piosenki polskiej ani słowa ojczystego, nie mogliśmy wydawać i czytać polskich gazet i czasopism i td.

Szkolnictwo polskie na Białorusi przeżywa dziś nie najlepsze czasy. Jakie, Pana zdaniem jako wieloletniego pedagoga i dyrektora szkoły, który jako pierwszy wprowadził w kraju naukę języka polskiego, powinno się powziąć kroki, by tę sytuację naprawić?

- Trudno jest ocenić stan szkolnictwa polskiego na Białorusi w kilku zdaniach. Powiedzieć można tylko, że wymaga kardynalnych zmian. Poruszałem te problemy niejednokrotnie na wysokim szczeblu, jednak można je rozstrzygnąć jedynie poprzez porozumienie ministerstw edukacji Polski i Białorusi. W maju br. takie spotkanie miało się odbyć w Warszawie, jednak strona polska w ostatniej chwili *„przeniosła je na termin późniejszy"*, który jednak nie został ustalony. Była to, oczywiście, dyplomatyczna wymówka.

Głównym problemem szkolnictwa polskiego w naszym kraju, moim zdaniem, jest to, że jako przedmiot jest wykładany kosztem godzin języka rosyjskiego lub białoruskiego, powoduje to szereg komplikacji i tarć w gronie nauczycieli, uczniów i rodziców. W związku z tym dzieci uczą się języka polskiego przeważnie podczas zajęć fakultatywnych oraz kółek językowych. To z kolei nie może zapewnić odpowiedniego poziomu nauczania.

Kolejną trudnością jest brak podręczników. Ponad 15 lat temu wydano podręcznik, którego wznowienie po 10 latach pozostaje jedyną książką do nauki polskiego w naszym kraju. W XXI wieku 5-6 uczniów zmuszonych jest do korzystania z jednego podręcznika, to jest nie do pomyślenia.

Książki z zagranicy, których obecnie mamy ponad 3600, już od ponad pół roku nie możemy rozcelić. Na dzień dzisiejszy przepisy są takie, że musimy udostępnić recenzję każdego podręcznika.

Jednym z utrudnień pozostaje niewątpliwie ograniczenie nauczycielom i uczniom, pobierającym naukę języka polskiego, kontaktów z Macierzą. Można zrozumieć tych rodziców, którzy obawiając się o dalszy los swego dziecka, rezygnują z nauki języka polskiego.

Nie da się rozwiązać wszystkich tych problemów tu na miejscu. Nie zależy to również od dobrych chęci nauczycieli, dyrektorów szkół czy Związku Polaków. Te kwestie należy rozstrzygać na poziomie międzypaństwowym i podkreślam po raz kolejny, że strona białoruska idzie na spotkanie, ale w Polsce tego spotkania odmawiają.

Co, Pana zdaniem, wpływa na taki stosunek do ZPB strony polskiej?

- Na brak rozwoju współpracy pomiędzy organizacjami polskimi a ZPB wpływa przede wszystkim jednostronna informacja, która w Polsce podawana jest od dłuższego czasu. Polacy nie znają prawdziwej sytuacji na Białorusi. Szerzona jest tylko kłamliwa informacja, którą udostępnia kilka osób, jeżdżących tam i z powrotem, nigdzie nie pracujących i mimo to żyjących w dostatku na koszt podatnika polskiego. Nie mamy możliwości informowania o sobie.

Wiem dokładnie, że wiele organizacji polskich pragnie wspierać ZPB, stawiane są jednak im ogromne przeszkody. Czyni to grupa osób korupcyjnie powiązanych z tymi „działaczami" z Białorusi, którzy wspierają miejscową opozycję. Ma to negatywny wpływ na całą naszą działalność kulturalno-oświatową.

Chcę zaznaczyć, że goście z Polski, którzy biorą udział w naszych przedsięwzięciach, odkrywają tu dla siebie inny nowy świat. Mówią otwarcie, że byli przekonani, że na Białorusi każdego przez 24 godziny na dobę szpieguje milicjant, a przy najmniejszym wykroczeniu jest aresztowany. Jednak są to osoby prywatne, których zdanie nie formuje opinii publicznej na szeroką skalę.

Poza tym ci, którzy próbowali nagłośnić w Polsce naszą pozycję, obawiają się panującej dziś w RP „demokracji". Np. Ewa Szakalicka w ub. roku chciała wyemitować w TVP wywiad ze mną, za co w ciągu 4 miesięcy była pozbawiona możliwości wykonywania zawodu. Oto jakie mogą być konsekwencje dla tych, którzy próbują stanąć po stronie prawdy.

Czy są szanse na zmiany na lepsze?

- Moim zdaniem, zmiany polityczne, które przeżywa dziś Polska, to dawka zdrowego rozsądku dla polityków, którzy dojdą do władzy po wyborach 21 października. Zmieniony zostanie stosunek nie tylko do ZPB, ale i do Białorusi, ponieważ więzi z sąsiadami należy budować na zrozumieniu i zgodzie, a przeniesienie spraw politycznych i stosunku do władz kraju nie ma nic wspólnego z narodem polskim tu mieszkającym.

Czas leczy, powinien wyprostować również wszystkie kłamstwa, a wyjście obronną ręką z tej sytuacji widzę dla naszej organizacji w szerokiej działalności na Białorusi. Właśnie to da wszystkim przekonanie o słuszności naszego kierunku.

Rozpoczął się nowy rok szkolny, jest to szczególny etap dla każdego. Wszyscy chodziliśmy do szkoły i wrzesień zawsze będzie się nam kojarzyć z rozpoczęciem nowego etapu w życiu. Czego dziś pragnie Pan życzyć młodemu pokoleniu Polaków na Białorusi oraz ich wychowawcom i nauczycielom?

- Słowo ojczyste ma ogromne znaczenie w świecie kulturalnym. Człowiek znający nawet kilka języków obcych, ale nie znający języka ojczystego, nie wiele jest wart. Chciałbym, żeby piękno języka polskiego było jak najbardziej docenione przez Polaków mieszkających poza granicami Macierzy.

Słowo ojczyste bierze swój początek w pacierzu, którego rodzice uczą swe dzieci. Patriotyzm również jest przekazywany przez pokolenia od starszych młodszym. Nie jest to sprawa jednorazowej pogadanki, tożsamość narodową należy formować od urodzenia przez całe życie. Dlatego chciałbym, żeby te możliwości, jakie daje dziś nam państwo białoruskie, były przez młode pokolenie Polaków należycie wykorzystane.

Nauczycielom pragnę życzyć wyrozumiałych uczniów oraz by poprzez swoje zamiłowanie do przedmiotu potrafili wzbudzić szczere zainteresowanie nim w sercach i duszach swoich wychowanków.

Wychowanie szlachetnej duszy dziecka jest procesem bardzo długotrwałym i jakże często niedocenianym. Dzisiejszemu światu, który, moim zdaniem, przeżywa rekonstrukcję, potrzebny jest Człowiek, a wojna o niego, która rozpoczęła się od zarania dziejów, nie zakończy się nigdy. Wygra w niej tylko ten, kto będzie ciągle się doskonalił, rozwijał i kształcił nie zapominając nigdy o swej duszy, o tym największym skarbie, w którego posiadaniu jest dzięki woli Stwórcy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Helena BOHDAN

Rządy jak zderzaki

W polskich warunkach rządy nie zwykły sprawować władzy przez pełną kadencję, a co dopiero mówić o premierach, którzy kierowaliby krajem zyskując poparcie dla swoich ugrupowań w kilku kolejnych wyborach parlamentarnych. Przedterminowe wybory parlamentarne sprawiają, że również i obecny rząd nie pobił rekordów, jeśli chodzi o długość rządzenia. Przypomnijmy sobie, jak kończyły swoje misje kolejne polskie rządy po 1989r.


© WIKIPEDIA

Pierwszy niekomunistyczny

Dzięki bezprecedensowemu sukcesowi opozycji w wyborach z 1989r., Tadeusz Mazowiecki został desygnowany na premiera. W efekcie powstał pierwszy niekomunistyczny rząd w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Rząd Mazowieckiego stanął niemal natychmiast przed wielkimi wyzwaniami, szczególnie związanymi z potrzebą ratowania załamującej się gospodarki. - *Przychodzę jako człowiek „Solidarności", wierny sierpniowemu dziedzictwu. Pojmuję je przede wszystkim jako wielkie zbiorowe wołanie społeczeństwa o podmiotowość, prawo decydowania o losach kraju, oraz jako gotowość do solidarnego działania, aby te cele osiągnąć* - mówił Tadeusz Mazowiecki podczas expose.

Gabinet Mazowieckiego wziął się przede wszystkim za reformy gospodarcze. Z początkiem 1990r. zaczęto wprowadzać plan reform przygotowany przez zespół skupiony wokół wicepremiera Leszka Balcerowicza. Udało się wprowadzić najważniejsze zmiany konieczne do przestawienia gospodarki na tory rynkowe i zapobieżenia jej całkowitemu załamaniu. Wiele przedsiębiorstw państwowych nie potrafiło jednak przetrwać w warunkach gospodarki rynkowej, co doprowadziło do ogromnego wzrostu bezrobocia. Wielkie grupy ludności w pierwszych latach po wprowadzeniu zmian odczuły spadek stopy życiowej. Skutki reform gospodarczych spowodowały, że początkowy ogromny kredyt zaufania, jakim obdarzony został rząd, wyraźnie został ograniczony.

Działania polityczne rządu Mazowieckiego również miały licznych krytyków. *„Polityka rządu Mazowieckiego, popieranego głównie przez umiarkowane i liberalne środowiska solidarnościowe, wywołała krytykę ze strony polityków prawicowych, którzy zarzucali mu chronienie, jak powiadano, "przemalowanego czerwonego". Zarzucali blokowanie rozliczenia zbrodni dawnego systemu, uniemożliwienie głębszych zmian w mediach publicznych, brak przeciwdziałania niszczeniu i wynoszeniu dokumentów partyjnych z SB i urzędów oraz archiwów. W zacięciu polemicznym padły nawet opinie, że III Rzeczpospolita Polska to jedynie "PRL z wyborami", że jest to "przepoczwarzona PRL" lub "Rzeczpospolita przejściowa". Adwersarze chętnie przypominali zdanie Mazowieckiego z przemówienia 24 sierpnia 1989r.: "Rząd, który tworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma jednak ona wpływ na okoliczności, w których przyszło nam działać. Przeszłość podkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania". Gruba linia, wbrew intencjom premiera, zaczęła własne życie jako tzw. gruba kreska, czyli jako polityka, która zasadniczo zajmuje się przyszłością i nie wraca do przeszłości, nie próbuje osądzić funkcjonariuszy komunistycznych oraz tajnych współpracowników UB/SB"* - przypomina Andrzej Chwalba w książce „III Rzeczpospolita. Raport specjalny".

Ostatecznie upadek rządu Mazowieckiego związany był z przegraną premiera z Lechem Wałęsą w walce o prezydenturę. Wcześniej nastąpił rozpad solidarnościowego klubu OKP na popierające Wałęsę Porozumienie Centrum i stojący po stronie Mazowieckiego ROAD.

Rząd Krzysztofa Bieleckiego

Gabinet Jana Krzysztofa Bieleckiego został powołany przez sejm 12 stycznia 1991r. Członkowie tego rządu od początku wiedzieli, że ich misja nie potrwa długo - zbliżały się wybory parlamentarne. W rządzie Bieleckiego Leszek Balcerowicz nadal pełnił funkcję wicepremiera i ministra finansów. Jednym z najbardziej znanych ministrów był Janusz Lewandowski, zwolennik szybkiej prywatyzacji.

W 1991r. nie były jeszcze widoczne pozytywne skutki terapii szokowej Leszka Balcerowicza, co odbiło się negatywnie na popularności rządu.

Jan Krzysztof Bielecki podał swój rząd do dymisji 5 grudnia 1991r. na pierwszym posiedzeniu sejmu wybranego w październiku 1991r.

Rząd Olszewskiego i jego legenda

Gabinet ten został powołany 23 grudnia 1991r. Rząd Olszewskiego stał się emanacją pierwszego wybranego w całkowicie wolnych wyborach parlamentu. Sejm wybrany w 1991r. cechowało przede wszystkim wielkie rozdrobnienie, co sprawiało wielkie kłopoty przy próbach powołania i utrzymania koalicji zapewniającej większość rządową.

Gabinet Olszewskiego podjął działania w celu zintegrowania Polski z NATO i Wspólnotami Europejskimi. Rząd ten usiłował przeprowadzić w Polsce lustrację i dekomunizację.

Rząd Olszewskiego był skonfliktowany z prezydentem Lechem Wałęsą. Chodziło m.in. o sprawę niepodpisania forsowanej przez głowę klauzuli polsko-rosyjskiego traktatu o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy przekazującej opuszczone przez wojska rosyjskie polskie bazy w ręce polsko-rosyjskich spółek. Do zaostrzenia konfliktu przyczyniła się też niekonsultowana z rządem wysunięta przez Lecha Wałęsę koncepcja NATO-bis i EWG-bis.

Bezpośrednią przyczyną upadku rządu Olszewskiego był jednak sposób, w jaki minister spraw wewnętrznych Antoni Macierewicz zrealizował sejmową uchwałę o ujawnieniu tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa zajmujących stanowiska w najwyższych władzach państwa. Przesłanie do sejmu tzw. listy Macierewicza spowodowało, że w nocnym głosowaniu z 4 na 5 czerwca 1992r. gabinet Jana Olszewskiego został odwołany przez sejm. Nie udało się już powołać ciała, które zweryfikowałoby prawdziwość podanych przez Macierewicza danych.

Pierwsza kobieta premierem

Przed Hanną Suchocką misję utworzenia rządu otrzymał od Lecha Wałęsy Waldemar Pawlak, ale politykowi PSL nie udało się w ciągu miesiąca zebrać poparcia potrzebnego do utworzenia większościowego rządu. Rząd Hanny Suchockiej opierał się o skłóconą ideologicznie koalicję wielu ugrupowań - od ZChN po KLD i UD. Szefowa rządu od początku musiała więc godzić ogień z wodą, co przez pewien czas nadspodziewanie dobrze jej wychodziło.

W długim terminie taka współpraca skłóconych stronnictw była jednak niemożliwa. 28 maja 1993r. Sejm RP na wniosek NSZZ Solidarność, większością jednego głosu uchwalił wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Okazało się, że do upadku tego rządu przyczyniła się *„niedyspozycja żołądkowa"*. Poseł Henryk Goryszewski spóźnił się z powodu tej rzekomej niedyspozycji na głosowanie dotyczące losu gabinetu Hanny Suchockiej, w którym sam zasiadał. Rząd upadł, a prezydent Lech Wałęsa wykorzystał ten pretekst do rozwiązania parlamentu.

Milczący premier

Rząd Waldemara Pawlaka został powołany przez Lecha Wałęsę 26 października 1993r. Gabinet ten powstał w wyniku zwycięstwa wyborczego SLD i PSL. Rząd podał się do dymisji 1 marca 1995r.

Główne zarzuty, jakie wysuwano w stosunku do rządu Waldemara Pawlaka, to hamowanie prywatyzacji (wręcz groteskowo wyglądało zastanawianie się premiera nad podpisaniem listy spółek do programu NFI), ale premierowi zarzucano również brak dynamiki i fatalną politykę informacyjną. Rząd SLD i PSL był skonfliktowany z prezydentem Wałęsą. Napięte były też relacje między PSL a SLD - dość zauważyć, że szefem rządu był w tym układzie reprezentant słabszego partnera koalicyjnego. Ostatecznie doszło do zmian i premierem został Józef Oleksy.

Rząd Oleksego a afera Olina

Rząd Józefa Oleksego został powołany przez prezydenta Lecha Wałęsę 4 marca 1995r. Premier podał się do dymisji w niecały rok później w wyniku wszczęcia przez Prokuraturę Wojskową śledztwa wobec stawianych premierowi zarzutów o współpracę z obcym wywiadem.

Gabinet Oleksego zapamiętaliśmy przede wszystkim z afery Olina, która doprowadziła do zmiany premiera. Wszystko wybuchł po tym, jak ówczesny szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Andrzej Milczanowski oskarżył z trybuny sejmowej szefa rządu o współpracę z rezydentami KGB w Polsce: Ałganowem i Jakimiszynem.

W tej sytuacji Oleksy musiał podać się do dymisji. Premier został również odsunięty na margines w swojej partii. Ostatecznie śledztwo w sprawie współpracy szefa rządu z obcym wywiadem zostało umorzone z powodu braku dowodów.

Czas Cimoszewicza

Józefa Oleksego zastąpił na stanowisku premiera Włodzimierz Cimoszewicz. Rząd ten kierował państwem od lutego 1996r. do października 1997r. Nowy premier uchodził za najbardziej niezależnego polityka lewicy. Wsławił się wcześniej akcją „czyste ręce", jaką przeprowadził będąc ministrem sprawiedliwości w rządzie Waldemara Pawlaka.

Rząd Cimoszewicza nie ustrzegł się arogancji, która często dotyka polityków mogących podejmować decyzje o losach kraju. Poczucie siły dawało Sojuszowi Lewicy Demokratycznej najpierw zwycięstwo w wyborach do sejmu, a później sukces Aleksandra Kwaśniewskiego w walce o prezydenturę.

Sztandarowym przykładem arogancji ówczesnej władzy jest wypowiedź Włodzimierza Cimoszewicza z 8 lipca 1997r., gdy kraj pustoszyła klęska powodzi. Katastrofa ta w tym czasie obejmowała znaczną część terenów 9 województw. Tymczasem szef rządu dowodził, że sytuacja jest wprawdzie poważna, ale dotyczy niedużych obszarów, a rząd nie będzie się zajmował odszkodowaniami, gdyż trzeba być przezornym i ubezpieczonym.

Premier Buzek

Gabinet pod kierownictwem Jerzego Buzka został powołany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego 17 października 1997r. Za rządem tym stał zwycięska w wyborach AWS oraz Unia Wolności. UW jednak w czerwcu 2000r. wyszła z rządu i od tamtej pory władzę sprawował mniejszościowy gabinet AWS.

Rząd ten podjął trudne reformy. To właśnie ministrowie tego gabinetu podjęli reformę emerytalną, ochrony zdrowia i administracyjną. W pamięci wielu osób jako ilustracja ówczesnego podejścia do władzy polityków prawicy zostaje użyte przez Jarosława Kaczyńskiego określenie TKM. Dochodzi do tego nieudolność wielu ministrów i premier uważany do niezdolnego do podjęcia trudnych decyzji.

Nic dziwnego, że nadchodzące wybory przyniosły kolejną zmianę ekipy rządowej.

Tak kończył Leszek Miller

Agonia rządu Millera trwała długo i trudno byłoby powiedzieć, że ten rząd potrafił zakończyć swoją misję z klasą. Gabinet Millera został powołany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego 19 października 2001r.

Rząd zaczynał kierowanie krajem na fali euforii po zwycięstwie wyborczym SLD w 2001r., a odchodził skompromitowany licznymi aferami, w obliczu rozpadu SLD w związku z odejściem z partii Marka Borowskiego, który zamierzał budować nową partię lewicową, która nie byłaby obarczona oskarżeniami o korupcję czy komunistyczną przeszłość.

Gwoździem do trumny rządu Leszka Millera stała się afera Rywina. Ujawnienie przed sejmową komisją śledczą informacje o kulisach polskiej polityki sprawiły, że SLD i ówczesny rząd straciły resztki popularności. Zaufanie społeczne zdobyli natomiast posłowie opozycji, jak Jan Rokita z Platformy Obywatelskiej, Zbigniew Ziobro z Prawa i Sprawiedliwości czy reprezentujący bliską SLD Unię Pracy Tomasz Nałęcz.

Żaden z wcześniejszych rządów III RP nie miał pod koniec sprawowania władzy tak złych notowań. Zdając sobie sprawę z sytuacji Leszek Miller zapowiedział, że złoży dymisję po wejściu Polski do Unii Europejskiej w maju 2004r. Tak się jednak nie stało.

Gdy Leszek Miller wygłaszał w sejmie expose, SLD miał 200 posłów, a pod koniec jego rządów zaledwie 158. W 2001r. na koalicję SLD-UP głosowało 41 proc., a w ostatnim okresie rządzenie przez ten gabinet, w niektórych tylko sondażach koalicja ta przekraczała próg 8 proc., co było warunkiem wejścia do sejmu.

Rząd Belki

Po całkowitym odrzuceniu przez społeczeństwo skompromitowanego licznymi aferami rządu Leszka Millera, powstał mniejszościowy gabinet pod przewodnictwem Marka Belki. Kandydatura Belki była forsowana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego - dopiero jednak w trzecim kroku konstytucyjnym po ponownym zgłoszeniu Belki na premiera przez głowę państwa, rząd ten zyskał poparcie w sejmowym głosowaniu. Gabinet Belki utrzymywał się do wyborów dzięki twardemu poparciu SLD oraz grupek posłów, którzy bardzo nie chcieli rozstawać się z sejmowymi ławami.

Odsuwając od rządzenia swoich skompromitowanych w oczach opinii publicznej polityków, SLD liczył, że rząd Belki, dystansujący się w pewnym stopniu od swojego zaplecza politycznego, przyniesie uspokojenie nastrojów i pozwoli partii na odzyskanie swoich pozycji. Nic takiego się jednak nie stało, a krótki czas rządów tego gabinetu był raczej okresem dryfowania niż podejmowania rzeczywistych działań.

Ciche odejście Marcinkiewicza

Premier Kazimierz Marcinkiewicz obejmował rządy w sytuacji, w której prezes zwycięskiej partii obiecał, że nie będzie premierem, jeśli jego brat bliźniak zostanie prezydentem Polski. Tak też się stało i PiS zdecydowało się na wskazanie Kazimierza Marcinkiewicza jako kandydata na szefa rządu.

Kazimierz Marcinkiewicz szybko dał się poznać jako bardzo sprawny polityk, szczególnie jeśli chodzi o zdobywanie i utrzymywanie wysokiej pozycji w rankingach poparcia społecznego.

W lipcu 2006r. szef rządu ogłosił jednak niespodziewanie, że zamierza podać się do dymisji, a Komitet Polityczny PiS jednogłośnie rekomendował prezesa partii Jarosława Kaczyńskiego na miejsce Marcinkiewicza.

- *Premier nie został zmuszony do dymisji, sam podjął taką decyzję* - mówi poseł PiS Tadeusz Cymański.

Pierwszy premier rządu Prawa i Sprawiedliwości odchodził u szczytu swojej popularności i jak pokazały kolejne miesiące, po nieudanej walce o prezydenturę stolicy, zniknął z krajowej polityki.

Marcin PIJACZYŃSKI /POLSKA

AKTUALNOŚCI

Granica

Straż graniczna zatrzymała na granicy z Polską samochód ciężarowy z ładunkiem, którego promieniowanie przekracza dopuszczalny poziom - poinformowała agencja Interfax.

Według rosyjskiej agencji, która powołuje się na szefa służby prasowej Państwowego Komitetu Wojsk Granicznych Białorusi Aleksandra Ciszczenkę, transport zmierzał z Niemiec do Rosji.

Tir został odstawiony na osobny plac. Strażacy graniczni powiadomili już Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych i Biełpromatomnadzor, agencję rządową odpowiedzialną za bezpieczeństwo nuklearne. Nadawca ładunku pochodzi z Litwy, odbiorcą jest *„struktura handlowa"* z Rosji. Pojazdem kierował obywatel Białorusi.

Amnestia

W wyniku kolejnej amnestii w naszym kraju na wolność wyjdzie ponad 3,5 tysiąca skazanych. Gazeta "Komsomolskaja Prawda w Biełorussi" informuje, że prezydent przesłał do parlamentu projekt amnestii.

Dziennik nie wyklucza, że deputowani na pierwszej po wakacjach sesji - 2 października - rozpatrzą prezydencki dokument. Będzie to już siódma amnestia od 1994 roku, a więc od czasu dojścia do władzy Aleksandra Łukaszenki.

Festiwal

11 września w Mohylewie rozpoczął pracę X Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych „Animajówka". W programie konkursowym wyświetlone zostaną 37 filmów z 12 krajów. Nagrody w kilku nominacjach wręczone zostaną 15 września. W ramach festiwalu w rejonach obwodu mohylewskiego odbędą się wystawy tematyczne oraz pokazy filmowe.

Społeczeństwo

Ustanowiono w naszym kraju nowy rekord w rzucie... telefonem komórkowym, który wyniósł 94,4 m. 8 września w Mińsku odbył się kolejny turniej w tej „dyscyplinie", a zwycięzcą tym razem został Jerzy Tarasiuk. Poprzedni rekord wynosił 78,9 m, a jego autorem był Ilia Miszyn. Rekord światowy należy do Mikka Lampiego z Finlandii i wynosi 94,97 m. W tegorocznym turnieju w Mińsku udział wzięło 158 uczestników.

10 września obchodzony był Światowy Dzień Zapobiegania Samobójstwom. Wg danych Światowej Organizacji Zdrowia rocznie samobójstwo na całym świecie popełnia około 800 tys. osób. Wiek ponad połowy samobójców waha się w granicach 15-44 lat. W naszym kraju rocznie odbiera sobie życie około 3 000 osób. Wg danych Ministerstwa Statystyki i Analizy RB, w ciągu 7 miesięcy br. zarejestrowano 1630 samobójstw.

Specjaliści biją na alarm i podkreślają, że wielu ludziom można byłoby pomóc, gdybyśmy byli bardziej wrażliwi na potrzeby innych ludzi. Poza tym w trudnych sytuacjach warto skorzystać z telefonów zaufania, które pracują we wszystkich regionach kraju.

Mińsk (dla dzieci i młodzieży) - 315-00-00, (dla dorosłych) - 290-44-44
Borysów - (8-01777) 3-44-63 (w godz. 15.00-17.00)
Brześć - (8-0162) 40-62-26, 20-15-55
Wilejka - (8-01771) 5-14-98 (w godz. 8.00-16.00)
Witebsk - (8-0212) 24-63-10
Homel - (8-0232) 37-91-91
Grodno - (8-0152) 75-75-15
Żodzino - (8-01775) 3-48-46 (w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.00-20.00, we wtorki i czwartki w godz. 8.00 -12.00)
Mohylew - (8-0222) 47-31-61
Mołodeczno - (8-01773) 5-46-44 (w godz. 20.00-8.00)
Orsza - (8-0216) 21-00-19 (w godz. 8.00-20.00)
Połock - (8-02144) 3-22-20 (w godz. 8.00-20.00)
Słuck - (8-01795) 5-31-10 (w godz. 8.00-17.00)
Soligorsk - (8-0710) 3-02-98 (w godz. 13.30-15.30)

Zdrowie

W ciągu ostatnich 10 lat nowotwory wykryto prawie u 350 tys. osób. Specjaliści twierdzą jednak, że awaria elektrowni atomowej w Czarnobylu nie wpłynęła na statystykę onkologiczną, za wyjątkiem raka tarczycy. Badania naukowe potwierdzają, że dzisiejszy wzrost zachorowań na raka jest zbliżony do tego z okresu przed 1986r.

W ubiegłym roku zarejestrowano ponad 33 tys. pacjentów z nowotworami złośliwymi, prawie 5 tys. z których stanowili pacjenci w 2 stadium raka.

Na Białorusi stworzona została specjalistyczna sieć centrów onkologicznych, gdzie jednocześnie przebywać mogą 3830 pacjentów. Na dzień dzisiejszy, zdaniem specjalistów, jest to odpowiednia ilość miejsc.

GAZETA/INTERFAX /ONET/NAVINY/HB

Ceny paliw 13 września 2007

Koncern "Biełorusnieft-Grodnoobłnieftieprodukt"

H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
1600	2020	2310	1610

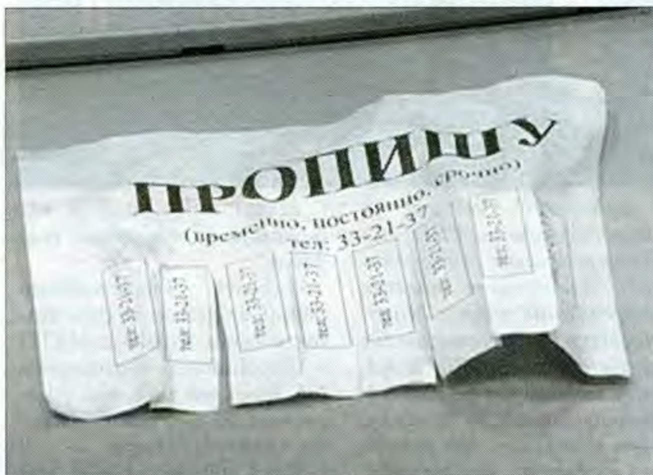
Kurs walut Banku Narodowego 13.09.07r.

USD	LTL	RUB	PLN	EUR
2149.00	861.75	84.59	788.83	2975.61

Nie ma tego złego...

Było zameldowanie, będzie rejestracja

Od stycznia przyszłego roku zniesione zostanie w naszym kraju zameldowanie, zamieni go instytucja rejestracji. 7 września prezydent Aleksander Łukaszenko podpisał stosowną ustawę o „O doskonaleniu systemu zewidencjonowania obywateli wg miejsca zamieszkania i pobytu".



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RB poinformowało, że zamiana zameldowania na rejestrację będzie przebiegała stopniowo i zgodnie z planem. Nie będą to zmiany nagminne. Odczują je na początku jedynie ci mieszkańcy kraju, którzy będą zmieniali miejsce pobytu.

Od 1 stycznia 2008r. obywatele kraju, obcokrajowcy oraz osoby bez obywatelstwa nie będą musieli prosić miejscowe władze o zgodę na zameldowanie, a jedynie informować je (w trybie obowiązkowym) o zmianie miejsca pobytu. Zmiany te, które spowodowane są niedostosowaniem do wymogów współczesnego świata przestarzałej instytucji zameldowania, której poszczególne artykuły datowane są nawet rokiem 70. ubiegłego wieku, mają stymulować i popularyzować wewnątrz kraju migrację mieszkańców zdolnych do pracy. Co z kolei ma wpłynąć na wzrost gospodarczy kraju.

Zmiany te, jak każde inne zresztą, wprowadzą kolejne komplikacje i zamieszanie, ponieważ z instytucją zameldowania powiązanych jest szereg czynników, jak np. kwota opłaty usług komunalnych, kolejki osób czekających na zmianę warunków zamieszkania i, oczywiście, miejsce pracy. Z jednej strony oficjalny komentarz do nowej ustawy omawia tę kwestię, a mianowicie informuje, iż *„zachowywane są prawa i obowiązki, które występują u obywatela w związku z czasowym oraz stałym zameldowaniem, przerejestracja w nowym miejscu pobytu lub zamieszkania nie jest przewidziana".* Z drugiej - procedura wykonania tych *„praw i obowiązków"* nie może pozostać bez zmian. Władze zajmujące się zameldowaniem nie są na razie zdolne do skomentowania perspektyw nowych realiów. Jedyne, co wiadome jest na 100 procent, to procedura rejestracji. Obywatel, pragnący się zarejestrować w miejscu zamieszkania, powinien udać się do urzędnika odpowiedzialnego za rejestrację (np. kierownika służby mieszkaniowo-eksploatacyjnej lub upoważnionej przez niego osoby), żeby złożyć wymagane dokumenty oraz odebrać paszport z pieczątką potwierdzającą rejestrację w miejscu pobytu. Organem rejestrującym występuje w tym wypadku podobnie zresztą, jak i przy zameldowaniu, urząd spraw wewnętrznych. Koszt rejestracji wynosi 0,2 wielkości bazowej, co na dzień dzisiejszy wynosi 6 200 Br.

Poza tym instytucja rejestracji likwiduje procedurę wymeldowania. Zgodnie z nową ustawą urząd rejestracyjny w nowym miejscu pobytu jest zobowiązany do poinformowania o nowym miejscu pobytu obywatela urząd rejestracyjny, skąd przybywa.

Rejestracja ma nas również pozbawić niektórych innych ujemnych skutków zameldowania. Wiadomo, że w większości wypadków punktem docelowym migracji obywateli pozostają duże miasta i stolica. W związku z tym rejestracja, podobnie jak zameldowanie, zachowuje szereg ograniczeń. Jeżeli dziś zameldować kogoś w swoim mieszkaniu można na przy wolnych 12 m² (dla członków rodziny warunki są inne), to od 1 stycznia zarejestrować kogoś będzie można już przy wolnych 20 m² (na terenie kraju - 15 m²).

Przygotowała Helena BOHDAN

OBCHODY

Urodziny Mińska







8 września świętowano 940 lat istnienia stolicy Białorusi. Udział w tym święcie wzięło około 300 tys. osób. Centrum Mińska zamienił się w jeden świąteczny kiermasz. Organizatorzy zaproponowali wiele atrakcji: liczne placówki artystyczne z tańcami, muzyką klasyczną i ludową, stoiska z wyrobami rękodzieła, zabawkami i miodem, przenośna łaźnia z basenem, białoruskie przysmaki, a wieczorem - dwudziestominutowy fajerwerk.

Ponad 300 twórców ludowych z całej Białorusi prezentowali swoje wyroby w „Miasteczku Mistrzów". Wśród nich byli również przedstawiciele Towarzystwa Twórców Ludowych przy ZPB „Kaziukowe Kolory": Tatiana Czeczotko, Wiktor Burow, Piotr Surow, Helena Malinowska, Lidia Szpiektorowa, Łarysa Panfiłowa i Tatiana Pierwuchina. Wszyscy dostali dyplomy uczestników Festiwalu - Kiermaszu Rzemiosła „Paleta barw i fantazji", a Tatiana Pierwuchina - została laureatką.

- Podczas jarmarku przeprowadzaliśmy szkolenia, mogliśmy zaprezentować proces powstania różnych wyrobów - mówi Tatiana Pierwuchina. *- Następnym przedsięwzięciem, na którym można będzie zobaczyć nasze prace, to Dzień Miasta w Grodnie 15 września z jarmarkiem od godz. 11.00 w Parku im. Gieliberta. Zapraszamy!*

TZ

Brak granic

Każdy człowiek ma prawo do swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa

Art 13. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

W styczniu szlabany pójdą w górę. Polskie granice z Litwą, Słowacją, Czechami i Niemcami zostaną otwarte. 1 stycznia 2008r. granice z Zachodem przestaną istnieć.



Pomnik upamiętniający Układ z Schengen

Układ Schengen jest umową międzynarodową, zawartą między niektórymi krajami członkowskimi UE, mającą na celu zapewnienie swobody przepływu osób na obszarze składającym się z terytoriów państw sygnatariuszy. Układ jest otwarty dla wszystkich członków Unii Europejskiej. Wynikająca z niego swoboda przepływu osób wewnątrz tzw. strefy Schengen (Schengen area) dotyczy nie tylko obywateli państw sygnatariuszy, ale wszystkich osób wszelkiej narodowości i o dowolnym obywatelstwie, które przekraczają granice wewnętrzne na terenie objętym układem.

Minąć tabliczkę z napisem „Granica polsko-niemiecka" przy prędkości 120 km/h to marzenie niejednego, zatrzymującego się na przejściu granicznym kierowcy. 1 stycznia 2008r., po wejściu Polski do strefy Schengen, przejścia graniczne zostaną całkowicie zniesione. Infrastruktura jednak pozostanie. Straż Graniczna nie chce rozbierać posterunków i innych elementów przejść, ponieważ w artykułach umowy z Schengen znajdują się zapisy mówiące, że granice można przywrócić w wyjątkowych sytuacjach. Pułkownik Andrzej Adamczyk, zastępca dyrektora zarządu granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej, przyznaje, że takie wypadki się zdarzały na przykład przy organizowaniu masowych, międzynarodowych zawodów sportowych. Samochody nie będą już zatrzymywane przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, ale sam przejazd może być utrudniony, ponieważ na razie nie ma mowy o remontach przejść czy budowie oddzielnych pasów omijających starą infrastrukturę. Zmieni się również sytuacja na lotniskach. Pasażerowie lecący do krajów Schengen nie będą poddawani żadnej kontroli. Kontrolę przejdziemy na lotnisku, z którego będziemy wylatywali poza Unię.

Umowa z Schengen nie znosi jednak ograniczeń wynikających z przewożenia produktów, które podlegają akcyzie. Kontrolujących na granicy funkcjonariuszy zastąpią tzw. grupy mobilne. Pułkownik Andrzej Adamczyk zapewnia, że te oddziały nie będą zatrzymywały samochodów w pobliżu granic w celu przeszukania. - *Nie będziemy utrudniali ruchu przy granicy. Będziemy natomiast współpracowali z policją. Również zadania patrolowe i prewencyjne będą należały do Straży Granicznej* - wyjaśnia pułkownik. Nie sprawdzą się czarne scenariusze o masowym przerzucaniu oddziałów straży na wschodnie granice. W największych przygranicznych miastach: Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Legnicy i Wałbrzychu powstają nowe placówki Straży Granicznej. - *Przestajemy patrolować granice, ale musimy być obecni w miastach, które uznawane są za największe szlaki komunikacyjne* - przyznaje pułkownik. Powstaną również cztery nowe ośrodki dla nielegalnych imigrantów. Straż Graniczna została wyposażona w wyspecjalizowany sprzęt do przeszukiwania transportów, w których mogą ukrywać się uchodźcy.

Każdy kraj członkowski ma obowiązek utworzenia jednostki organizacyjnej, zajmującej się sprawami związanymi z praktycznym użytkowaniem SIS - Systemu Informacyjnego Schengen. Głównym zadaniem tej jednostki, zwanej w Polsce „Sirene", jest wymiana informacji z innymi państwami - stronami układu. Zadanie to może być rozszerzone o wymianę informacji z różnymi podmiotami w danym państwie, przede wszystkim policją. Jeżeli kraj członkowski wysyła prośbę o zapisanie danych identyfikacyjnych osoby w SIS, określa jednocześnie, jakie działania należy podjąć w przypadku jej zlokalizowania: zatrzymać, powiadomić, że jest poszukiwana jako zaginiona lub jako świadek. Taki system pozwala bardzo szybko powiadomić organa, odpowiedzialne za zatrzymywanie przemytników czy uciekinierów z kraju.

Przystąpienie Polski do Schengen nie spowoduje, czego obawiali się niektórzy komentatorzy, zaostrzenia przepisów dotyczących przejść na wschodniej granicy Polski. Zarówno Białoruś, Rosja jak i Ukraina podpisały obopólne międzynarodowe umowy, które precyzują porozumienia z Polską w sprawie ruchu granicznego. Szykowane są także inne ułatwienia, dyskutowane obecnie przez szefów Straż Granicznych. Do projektu deklaracji w sprawie Małego Ruchu Granicznego przystąpiły Polska, Węgry, Słowacja, Rumunia i Ukraina. Chodzi o zorganizowanie możliwości swobodnego przekraczania granicy w obrębie około 50 km. - *Wiemy jak wyglądają nasze granice wschodnie, szczególnie te z Kaliningradem i Ukrainą. Dopóki ceny papierosów czy alkoholu nie będą równe, znajdą się osoby szmuglujące te artykuły. Nie chodzi jednak o to, żeby im ułatwiać ten proceder, bo tu restrykcje się nie zmienią. Chcemy ułatwić przekraczanie granicy tym, którzy przykładowo pracują za granicą i muszą ją codziennie pokonywać. Służyłyby do tego specjalnie wydzielone chodniki* - mówi płk Andrzej Adamczyk. Pułkownik dodaje jednocześnie, że na granicach wschodnich brakuje nam zaledwie trzech przejść do całkowitego zabezpieczenia polskich granic. - *Gdyby Unia nie wiedziała, że nasza wschodnia ściana jest dobrze zabezpieczona, nie proponowałaby wejścia do strefy Schengen* - podkreśla płk Adamczyk.

Polska również przyjmie europejski standard wyglądu i systemu wydawania wiz. Zgodnie z konwencją wykonawczą Schengen, obywatele państw trzecich posiadający legalny tytuł pobytowy w jednym z państw Schengen, a więc także w Polsce, będą mogli swobodnie podróżować w obszarze Schengen bez obowiązku posiadania wizy i przebywać tam przez okres nie dłuższy niż 3 miesiące. Polska musi odejść od wydawania większości podróżnych wiz bezpłatnych. Do tej pory otrzymywali je obywatele z Ukrainy, obwodu kaliningradzkiego, Chin, Indii, Bałkanów Zachodnich. Konieczne będzie podniesienie opłaty wizowej dla obywateli państw trzecich nawet do 70 euro. Koszt wizy dla obywateli Białorusi wynosił do tej pory 5 euro, a od obywateli Ukrainy nie pobierano żadnych opłat. Jak informuje Alicja Rakowska z Departamentu Systemu Informacji MSZ, wydłuży się czas trwania procesu wizowego, w związku z podniesieniem wymogów przy kwalifikowaniu aplikacji wizowej oraz z koniecznością dokonywania europejskich konsultacji wizowych. Jednocześnie dwustronne umowy z poszczególnymi państwami ściany wschodniej pozwalają na odejście od niektórych unijnych restrykcji. Chodzi między innymi o zatrudnienia sezonowe, w których czas pobytu przekracza trzy miesiące. Dzięki takim umowom o wizę na dłuższy pobyt w ramach pracy nie muszą starać się Białorusini.

Do układu z Schengen należy obecnie trzynaście państw Unii Europejskiej, wszyscy członkowie Unii przed rozszerzeniem w 2004r. z wyjątkiem Wielkiej Brytanii i Irlandii. Islandia i Norwegia, wchodzące w skład Związku Paszportowego Krajów Nordyckich, są z grupą Schengen stowarzyszone. Dania ma prawo stosowania tylko niektórych przepisów Schengen. Do legalnego przebywania na terenie krajów objętych układem z Schengen potrzebny jest dowód osobisty, zarówno nowy jak i stary (książeczkowy) albo paszport również ten, wydawany jeszcze w granatowej obwolucie.

Rafał KOWALCZYK

UKRAINA

Od 1 grudnia za wydanie Ukraińcom wizy polskie konsulaty będą pobierały opłatę w wysokości 35 euro - takie ustalenia przyjęli szefowie służb konsularnych Polski i Ukrainy podczas zakończonych w Kijowie dwudniowych konsultacji w sprawie ruchu granicznego.

- *Planowaliśmy, że opłata za wydanie polskiej wizy zacznie obowiązywać już od początku listopada, jednak ze względu na postulaty strony ukraińskiej system opłat zacznie obowiązywać dopiero od 1 grudnia* - poinformował dyrektor departamentu konsularnego polskiego MSZ, Jacek Junosza-Kisielewski. Wprowadzenie opłaty za polskie wizy związane jest z wejściem Polski do strefy Schengen.

Dotychczas obywatele Ukrainy dostają polskie wizy bezpłatnie, w zamian za co Polacy podróżują na Ukrainę bez wiz.

ROSJA

Rosja przeprowadziła udane testy tzw. bomby próżniowej. Wojskowi mówią, że nowa broń stanie na straży bezpieczeństwa Rosji i będzie koronnym argumentem w walce z terroryzmem.

Rosyjska bomba próżniowa - jak twierdzą szefowie ministerstwa obrony w Moskwie - pod każdym względem przewyższa amerykańskie odpowiedniki. Jej siła rażenia jest dwudziestokrotnie większa, masa znacznie mniejsza, temperatura w epicentrum dwukrotnie wyższa. Detonator stworzony na bazie nanotechnologii jest znacznie skuteczniejszy od trotylu. Bomba nie zanieczyszcza atmosfery tak jak broń jądrowa.

Jak wynika z raportu rosyjskich wojskowych bomba jest... niemal przyjazna ludziom. Nowa broń nie ma nazwy jedynie sekretny kod wojskowy. Rosjanie podkreślają, że ich bron próżniowa nie narusza żadnych umów ani konwencji międzynarodowych. Dlatego wkrótce zastąpi głowice atomowe mniejszej mocy.

Rosyjscy analitycy zauważają tymczasem, że po wznowieniu lotów bombowców strategicznych nowa broń masowego rażenia to kolejny etap siłowych odpowiedzi Moskwy na amerykańskie plany budowy w Europie elementów tarczy antyrakietowej.

Premier Federacji Rosyjskiej Michaił Fradkow oddał się wraz z całym gabinetem do dyspozycji prezydenta. Michaił Fradkow był premierem Rosji od marca 2004r. Prezydent Putin proponuje na funkcję premiera Wiktora Zubkowa.

Wiktor Zubkow jest jedną z najważniejszych postaci w petersburskiej ekipie Władimira Putina.

O jego pozycji w otoczeniu obecnego gospodarza Kremla świadczy chociażby to, że był wśród zaledwie 20 przyjaciół, których Putin w 2000r. zaprosił na swoje urodziny - pierwsze, jakie obchodził w randze szefa państwa.

Putin i Zubkow blisko współpracują ze sobą od 1992r., gdy ten pierwszy został przewodniczącym, a drugi - wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych w Urzędzie Miejskim w Petersburgu. O Zubkowie zrobiło się głośno w lutym 2007r., gdy jego zięć - w przeszłości dyrektor sklepu meblowego w Petersburgu - Anatolij Sierdiukow niespodziewanie awansował na ministra obrony.

Wiktor Zubkow urodził się 15 września 1941r. w miejscowości Arbat, w obwodzie swierdłowskim. Ukończył Instytut Rolniczy w Leningradzie ze specjalnością "agronom- ekonomista". Po studiach przez dwa lata służył w armii.

W latach 1967-85 pracował w państwowych gospodarstwach rolnych (sowchozach) w obwodzie leningradzkim. Doszedł do stanowiska dyrektora generalnego zjednoczenia sowchozów "Pierwomajskoje". Od 1985 do 1991 roku robił karierę w aparacie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w obwodzie leningradzkim.

W latach 1992-93 był wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych w Urzędzie Miejskim w Petersburgu. Potem przeszedł do pracy w służbach fiskalnych, z którymi był związany do dzisiaj. Zaczynał od funkcji szefa inspekcji podatkowej w Petersburgu. W 1999r. został wiceministrem ds. podatków. Od 2001r. kieruje Federalną Służbą Monitoringu Finansowego, czyli wywiadem finansowym.

Jest żonaty. Ma jedną córkę.

USA

Władze USA szykują się do zaostrzenia kontroli imigracyjnych i celnych w portach oraz na lotniskach. Kolejki na lotniskach jeszcze bardziej się wydłużą, zdaniem ekspertów wzrośnie też liczba fałszywych alarmów.

Już w listopadzie urzędnicy imigracyjni zaczną pobierać od turystów odciski wszystkich dziesięciu palców tak, jak policja od aresztowanych kryminalistów. Dotychczas wystarczały im odciski obu kciuków. Przed końcem roku do pobierania odcisków dziesięciu palców będą zdolne wszystkie konsulaty USA na świecie, ale tylko dziesięć lotnisk. Reszta punktów granicznych osiągnie antyterrorystyczną gotowość dopiero pod koniec przyszłego roku. Natomiast porty morskie będą kontrolowały każdy kontener wyładowany na amerykańskiej ziemi już w grudniu tego roku. Chodzi o uniemożliwienie terrorystom wwiezienia do USA bomby atomowej.

Dane personalne tych, którzy chcą zwiedzić Amerykę, będą musiały trafiać do komputerów Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego zanim wystartuje ich samolot, a dotychczas wpływały tuż po starcie.

Tymczasem południową granicę USA codziennie przekracza półtora tysiąca nielegalnych imigrantów.

PAP/RMF/AD

PONIEDZIAŁEK, 17 WRZEŚNIA

БТ

06.10, 16.40 Сериал „Право на счастье"
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 00.05 Новости.
07.05, 08.10 Доброе утро, Беларусь!
07.25, 08.25, 11.50 Деловая жизнь.
07.45, 08.45 Зона X.
08.20 Готовим вместе!
09.05, 20.00 Сериал-фэнтази „Молодой Волкодав"
09.50 Панорама недели.
10.55, 17.40 Сага „Любовь как любовь"
12.10 Драма „Требуется няня"
14.05 Здоровье.
14.35 Nota Bene.
15.15, 19.25 Новости региона (Гродно)
15.30 Культурные люди.
15.55 „Звездная монополия, или Как рождается мюзикл".
18.50, 00.25 Зона X.
19.35 Время спорта.
21.00 Панорама.
21.45 Боевик „Тигровые бригады"
00.30 Все стихии.
01.00 Футбол. Журнал Лиги чемпионов.

ОНТ

06.00, 07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00, 03.00, 05.00 Наши новости.
06.05 „Пока все дома".
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.10 Фильм „Лишний багаж".
11.05, 13.05, 16.10, 18.15, 21.00, 23.15, 03.20 Новости спорта.
12.00 „Малахов+".
13.10 Сериал „Моя прекрасная няня".
13.40 „Федеральный судья".
14.30 „Контрольная закупка".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.15 Фильм „Мой лучший любовник".
18.20 Сериал „Братья по-разному". Заключ. серия
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
22.00 Премьера сезона. „След".
23.20 „Любовные треугольники".
00.20 „Фабрика звезд".
00.50 „Убойная сила". Фильм.
01.40 „Коварство гор". Фильм.
02.35 „Понять. Простить".
03.30-05.00 Техническая профилактика
05.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
05.45 „Шутка за шуткой".

ЛАД

7:00 Утренняя подзарядка
8:00, 17:30 Сериал «Белинда»
8:50 Док. фильм «Шампанского!»
9:45 Хорошие новости
10:10 В этот день
10:15 Комедия «Семь нянек»
11:35, 18:30 Сериал «Расплата за грехи»
12:25 «Телебарометр»
12:50 Сериал «Мошенники»
13:45 «Школа ремонта»
14:40 Всё о безопасности
15:15 Мультфильм
15:25 Док. сериал «Европейское побережье с высоты птичьего полёта»
15:55 Мультсериал «Доброе утро, Микки Маус!»
16:25 Сериал «Школа первых ракеток»
16:50 Едим дома
17.30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
18.10 «Числобук» (Гродно)
18.25 Музыка
19:35 Белорусское времечко
20:40 Калыханка
21:00 Сериал «Мошенники». Заключ. серия
22:00 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура
22:55 Хоккей. Формула игры
23:25 Дзюдо. Чемпионат мира
00:30 Художественная гимнастика. Чемпионат мира

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15 „С чего начинается утро".
07.30 „Неделя с Еленой Ходорёнок". Информационно-аналитическая программа.
08.45 „Большой завтрак".
09.20 „Рожденные в СССР".
10.00 „Спортивная неделя".
10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
10.40 „Одиночество в толпе. Николай Губенко". Видеофильм.
11.05, 18.25 „За все тебя благодарю 2". Телесериал.
12.00 „Профессиональный бокс".
13.00 „Есть контакт".
13.50 Фильм „Каникулы Кроша".
15.00 „Город детства".
15.15 „Частные истории".
16.00 „Культурная жизнь" с Александром Ефремовым.
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
20.30 „Солдаты 7". Телесериал.
21.40 „Добро пожаловаться".
22.00 „Репортер СТВ".
22.55 „Столичный футбол".
23.25 „Секретные истории".
00.15 Драма „Скала Малхолланд".

Россия

07.00 Доброе утро, Россия!
09.10 „Эфир как предчувствие".
10.00 „Комната смеха".
10.45, 13.45 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.10 Местное время. Вести- Москва.
11.50 „Фитиль".
12.45 Сериал „ТОТАЛИЗАТОР"
14.30 Комедия „Невыносимая жестокость"
16.10 „Городок. Дайджест. Развлекательная программа".
17.20 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКОВСКАЯ ОБЛАСТЬ.
17.50 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 23.00 ВЕСТИ - Беларусь.
19.45 Спокойной ночи, малыши!
20.00 Сериал „Евлампия Романова. Следствие ведет дилетант-2"
21.55 Сериал „ОГНЕБОРЦЫ"
22.55 Телесериал „Большая любовь"
23.10 Вести +.
23.30 „Мой серебряный шар. Анатолий Кторов".
00.30 „Честный детектив".
01.00 „Синемания".

НТВ

06.00 „Сегодня утром".
08.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
09.00 „Смотр".
09.30 „Чрезвычайное происшествие". Обзор за неделю.
10.20 „Кулинарный поединок".
11.20 „Квартирный вопрос".
12.15 „Следствие вели...".
13.30 Боевик „Шпионские игры".
15.20 „Профессия-репортер".
15.30, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Возвращение Мухтара-2".
19.40 Сериал „Опера. Хроники убойного отдела. Ищи деньги"
20.50 Сериал „Эра Стрельца"
22.30 Сериал „Бальзаковский возраст, или Все мужики сво...-3"
23.35 „Криминальная Россия".
00.05 „Профессия-репортер".

TVP 1

06:20, 02:40 Notacje
06:30 Złote łany
06:55, 02:40 Był taki dzień
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30, 17:05 Moda na sukces; serial
10:00 Pan Fasola
10:25 Sąsiedzi
10:35 Świnka Peppa
10:45 Budzik
11:15 Program dla dzieci
11:30, 14:35 Jaka to melodia?
12:20 Wielki świat małych odkrywców
12:35 ZUS dla ciebie
12:40 TELEZAKUPY
13:10 Agrobiznes
13:20 W kolejce po euro
13:40, 19:00 Plebania; telenowela
14:05, 18:30 Klan; telenowela
15:00 Gdzie rosną poziomki?
16:10 Szczęśliwa karta; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Celownik
19:30, 21:20 Katyń
20:00 Wieczorynka
22:25 Forum
23:15 Teleexpress nocą
23:40 Equilibrium; film
01:30 Szkoda gadać!
01:55 Program rozrywkowy
02:25 Festiwal Dialogu Czterech Kultur

TVP 2

06:15 Statek miłości; serial
08:00 EUROexpress
08:05 TELEZAKUPY
08:20 Przystanek praca
08:40 Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół
09:10, 21:00 M jak miłość; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00 SpełniONA w biznesie
12:20 Magnum; serial
13:15 Młodożeńcy w Madrasie
13:45 Wojna i pokój w ogrodzie
14:20 Znaki czasu
14:45 Miss Polonia 2007
16:40 Na dobre i na złe; serial
17:35 Gliniarz i prokurator; serial
18:25 Biuro kryminalne; serial
19:00 Program lokalny
19:30, 22:30 Panorama
20:00 Dwie strony medalu; serial
20:30 Starter
21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 Brzydula Betty; serial
23:50 Warto rozmawiać
00:50 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:25 Wieczór artystyczny
03:20 Noc Zagadek

TVP3

07:00 Kurier Pogoda Przegląd prasy
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00, 09:30, 10:00, 10:15, 10:30, 11:14, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:06, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:00, 00:30, 02:35 Kurier
09:21, 10:23, 11:00, 12:52, 13:52, 14:56, 15:54, 17:00 Serwis ekonomiczny
09:24, 09:39, 10:08, 10:19 Przegląd prasy
09:42, 10:12, 11:04, 13:00, 14:00, 15:00, 16:00, 17:07, 18:16 Serwis sportowy
09:45 Magazyn Łomżyński
10:26 Kamera Kuriera
10:55, 11:08, 11:56, 13:06, 14:06, 16:22, 16:56, 18:24 Serwis Kulturalny
12:01 Kurier Biznes
13:11, 15:12 Kurier Świat
14:11, 23:45 16/16
16:05 Kurier Komentarze
17:14 Rozmowa dnia
17:45, 23:05 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Wędrówki po Krecie
19:20 Przegląd Suwalsko-Mazurski
19:30 Jest sprawa
20:05 Było, nie minęło
20:30 Pod Twoją Obronę
21:01 Telekurier
21:50, 01:59 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:15, 03:03 Kurier Biznes
00:04 Sportowy Wieczór
01:05 Jak krowa z owcą

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 18:15 Jedyneczka
10:00, 17:30 Zwyczajna świętość
10:25 Program rozrywkowy
10:50 Liceum Czarnej Magii
11:35 Antek puka do raju
12:30, 19:05, 01:50 Plebania; serial
13:10, 21:10, 03:00 Klan; serial
13:35, 20:00, 01:40 Pamiętaj o mnie
13:45 17 września
14:15 M jak miłość; serial
15:00, 06:50 Nie tylko o...
15:10 Kalipso; film
16:00 Przebojowa noc
16:45 Mieszkać w Europie
17:05 Pomorskie krajobrazy
18:00 Teleexpress
18:35, 01:10 Świadkowie nieznanych historii
19:30, 21:50, 23:35, 04:40, 05:05 Katyń
20:15 Dobranocka
21:35 Dziękujemy za solidarność
22:20, 03:25 Sportowy tydzień
22:50, 03:55 Warto kochać; serial
00:00, 06:25 Reportaż
00:30 Panorama
00:52 Ze Lwowa i z Wilna
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:35 Podróże kulinarne
06:00 Dzika Polska

Polsat

07:50 Sekret Laury - telenowela
08:30 TV market
08:45 Wielka wygrana
09:40 Graczykowie - serial
10:15 Strażnik Teksasu - serial
11:15, 17:35 13. posterunek – serial
11:45, 15:00, 18:05 Miodowe lata – serial
12:30, 20:30 Samo życie – serial
13:00 Pensjonat pod Różą – serial
14:00 Jesteś moim życiem – telenowela
15:45 Świat według Bundych – serial
16:15 Benny Hill – serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:15 Interwencja
19:00 Pierwsza miłość – serial
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 Pewnego razu w Meksyku: Desperado II - film
00:10 Nieustraszeni
01:10 Bumerang
01:55 Magazyn Formuły 1
02:55 Dziewczyny w bikini
03:55 Nocne randki
05:45 Music Spot

WTOREK, 18 WRZEŚNIA

БТ

06.10, 16.45 Сериал „Право на счастье"
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 15.00, 19.00, 23.40 Новости.
07.05, 09.05 Пресс-обзор.
07.10, 08.10 Доброе утро, Беларусь!
07.25, 08.25, 11.50 Деловая жизнь.
07.45, 08.45 Зона X.
08.20 Готовим вместе!
09.10, 19.55 Сериал-фэнтази „Молодой Волкодав"
10.00 Время спорта.
10.25, 17.45 Сага „Любовь как любовь"
11.25 Сериал „Архитектурные шедевры"
12.10 Драма „Охота на лис"
13.50 Час суда. Дела семейные.
14.35 Nota Bene.
15.15, 19.25 Новости региона (Гродно)
15.30 Мультфильм.
15.40 Сериал „Комедийный коктейль"
18.55 Зона X.
19.35 Земельный вопрос.
21.00 Панорама.
21.40 Футбол. Лига чемпионов. „Реал" - „Вердер". Прямая трансляция.
00.05 День спорта.
00.15 Футбол. Лига чемпионов. Обзор дня.
01.25 Футбол. Лига чемпионов. „Милан" - „Бенфика".

ОНТ

06.00, 07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05, 03.00, 05.00 Наши новости.
06.05, 15.00 „Лолита. Без комплексов".
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
09.55 „Модный приговор".
10.50 Ералаш.
11.05, 13.05, 16.10, 18.15, 21.00, 23.20, 03.20 Новости спорта.
11.10, 21.05 Сериал „Не родись красивой".
12.00 „Малахов+".
13.10 Сериал „Моя прекрасная няня".
13.40 „Федеральный судья".
14.30 „Контрольная закупка".
16.15 „Последний бронепоезд". Фильм.
17.15, 05.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.20 „Очарованный". Фильм.
18.55 „Татьянин день". Фильм.
20.00 Время.
22.10 Премьера сезона. „След".
23.25 „Отпуск. Без места под солнцем".
00.25 „Фабрика звезд „дома".
00.55 „Убойная сила". Фильм.
01.45 „Коварство гор". Фильм.
02.35 „Понять. Простить".
03.25 Вестерн „Злодей".
05.45 „Шутка за шуткой".

ЛАД

7:00 Утренняя подзарядка
8:00, 17:30 Сериал «Белинда»
8:50 Док. фильм «Рене Лалик. Стекло и фантазия»
9:45, 16:50 Едим дома
10:15 Хоккей. Формула игры
10:45 В этот день
10:50 Детектив «Гонки по вертикали»
12:00, 18:30 Сериал «Расплата за грехи»
12:55 ПРОдвижение +
13:10 Сериал «Мошенники». Заключ. серия
14:05 Школа ремонта
14:55 Свет далекой звезды. Владимир Кин-Каминский
15:25 Док. сериал «Европейское побережье с высоты птичьего полёта»
15:55 Мультсериал «Доброе утро, Микки Маус!»
16:25 Сериал «Школа первых ракеток»
17.30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
17.50 «Время спорта» (Гродно)
18.10 «Числобук» (Гродно)
18.25 Музыка
19:35 Белорусское времечко
20:40 Калыханка
21:00 Сериал «Свой человек»
22:50 «Другие». Семейное насилие
23:20 Драма «Странная дружба»

СТВ+RENTV

06.05, 17.20 „Минщина".
06.15, 07.40 „С чего начинается утро".
07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.40 „Добро пожаловаться".
09.00, 20.30 „Солдаты 7". Телесериал.
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Из достоверных источников".
11.00, 18.25 „За все тебя благодарю 2". Телесериал.
12.00 „Фантастические истории".
13.00 „Репортер СТВ".
13.50 Фильм „Каникулы Кроша". Заключ. серия.
15.00 „Инопланетяне". Мульт. сериал.
15.20 „Секретные истории".
16.05 „Наш дом".
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
21.30 „Морской узел". Телесериал.
22.55 „Автопанорама".
23.15 „Горячий лед".
23.45 „Чрезвычайные истории".
00.30 „Тема дня".
00.35 Триллер „Песочный человек".

Россия

07.00 Доброе утро, Россия!
09.10 „Тайна смерти Дзержинского".
10.00, 20.00 Сериал „Евлампия Романова. Следствие ведет дилетант-2"
10.45, 13.45, 16.50 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.10 Местное время. Вести- Москва.
11.50, 20.55 Сериал „ОГНЕБОРЦЫ"
12.45 Сериал „ТОТАЛИЗАТОР"
14.30 „Кулагин и партнеры"
15.00 Суд идет
15.55 Телесериал „Марш Турецкого".
17.20 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКОВСКАЯ ОБЛАСТЬ.
17.50 Телесериал „Ангел-хранитель".
18.50, 23.00 Вести- Беларусь.
19.45 Спокойной ночи, малыши!
21.55 Телесериал „Большая любовь"
23.10 Вести +.
23.30 „Стелс. Погоня за невидимкой".
00.30 Фильм „Счастливого пути!"

НТВ

06.00 „Сегодня утром".
08.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
09.05 „Наше все!".
10.20 „Чистосердечное признание".
10.50, 23.35 „Криминальная Россия".
11.20 Сериал „Таксистка".
13.25, 19.40 Сериал „Опера. Хроники убойного отдела. Ищи деньги",
14.25, 20.50 Сериал „Эра Стрельца"
15.20 „Профессия - репортер".
15.35, 18.30 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Возвращение Мухтара-2".
22.30 Сериал „Бальзаковский возраст, или Все мужики сво...-3"

TVP 1

06:20, 02:45 Notacje
06:30 Przedszkolandia
06:55, 02:40 Był taki dzień
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30, 17:05 Moda na sukces; serial
10:25 Smocze opowieści
10:55 Domowe przedszkole
11:25 Eerie Indiana; serial
11:55 Moliki książkowe
12:05 Zwierzowiec
12:25 Recepty Jedynki
12:40 TELEZAKUPY
13:10 Agrobiznes
13:20 Tak jak w Unii
13:40, 19:30 Plebania; telenowela
14:05, 18:30 Klan; serial
14:30 Dzień Nauki
15:00 Prawdziwa wyprawa do Amazonii
15:30, 02:15 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
16:10 Szczęśliwa karta; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Celownik
19:00 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:20 Film fab.
23:00 Misja specjalna
23:30 Teleexpress nocą
23:55 Ekonomiczny kalejdoskop Jedynki
00:20 Łossskot w Gdyni
00:35 Diabelska wyliczanka; film

TVP 2

06:25 Statek miłości; serial
08:05 TELEZAKUPY
08:20 Trudny wiek? Trudny czas...
08:40 Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół
09:10, 16:45, 21:00 M jak miłość; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00 Codzienna; serial
12:30 Magnum; serial
13:20 Trzy Szalone Zera; serial
13:55 Raj na końcu świata
14:50 Podróże z żartem
15:50 Detektyw w sutannie; serial
17:35 Gliniarz i prokurator; serial
18:25 Biuro kryminalne; serial
19:00 Program lokalny
19:30, 22:30 Panorama
20:00 Dwie strony medalu; serial
20:30 Olimpijczycy 2008
22:00 Magazyn Ekspresu Reporterów
22:52 Fortuna czyha w lesie; komedia
00:30 Sport
01:25 Wywiad z Jeleną Isimbajewą
01:40 Przeznaczone do burdelu
03:05 Noc Zagadek

TVP3

07:00 Kurier Pogoda Przegląd prasy
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00, 09:30, 10:00, 10:15, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:06, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:00, 00:30, 02:36 Kurier
09:21, 10:23, 11:00, 12:52, 13:52, 14:56, 15:54, 17:00 Serwis ekonomiczny
09:25, 09:39, 10:08, 10:19 Przegląd prasy
09:42, 10:12, 11:03, 13:00, 14:00, 15:00, 16:00, 17:05 Serwis sportowy
09:45 Przegląd Suwalsko-Mazurski
10:26 Kamera Kuriera
10:55, 11:08, 11:56, 13:06, 14:06, 16:22, 16:56 Serwis Kulturalny
11:14 Kurier Gość
12:01 Kurier Biznes
13:1, 15:12 Kurier Świat
14:11, 16:11, 23:46 16/16
16:05 Kurier Komentarze
17:45, 23:05 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Smaki tradycji
18:15 Plus - minus
19:20 Szerokiej drogi!
19:30 Maniacy
19:50 Kinoman
20:00 Przystanek kultura
20:20 Zielona Ukraina
20:30 U źródeł wiary
21:01 Telekurier
21:50, 02:00 Trzeci wymiar
23:00 Sport
23:15, 03:04 Kurier Biznes
00:04 Sportowy Wieczór
01:05 Mydło z ludzi
03:16 SpełniONA w biznesie

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 18:15 Domisie
10:00, 17:45 Moliki książkowe
10:10, 17:10 Magazyn Medyczny
10:25, 17:25, 00:55 Kwadrans na kawę
10:45 Mieszkać w Europie
11:05 Czesław Niemen i Aerolit
11:40 Ranczo; serial
12:30, 19:50, 01:50 Plebania; serial
13:10, 21:10, 03:00 Klan; serial
13:35, 19:40, 01:40 Pamiętaj o mnie
13:45 Sportowy tydzień
14:15 Warto kochać; serial
15:00 Katyń
15:55 Rozmowy na temat...
16:05 Reportaż
16:30 Podróżnik
16:55, 06:40 Zwierzowiec
18:00 Teleexpress
18:40 Opowieści wiatru i morza
19:00, 01:15 Oto jest pytanie
19:25, 05:35 Polska z bocznej drogi
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Kopciuszek; serial
22:35, 04:20 Jan Nowak Jeziorański
23:05 Forum
00:00, 06:15 Magazyn Ekspresu Reporterów
00:30 Panorama
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
04:50 Forum
05:50 Zacisze gwiazd

Polsat

06:45 Wstawaj! Gramy!
07:30 Sekret Laury - telenowela
08:30 TV market
08:45 Wielka wygrana
09:45 Graczykowie - serial
10:15 Strażnik Teksasu - serial
11:15, 17:35 13. posterunek – serial
11:45, 18:05 Miodowe lata – serial
12:30, 20:30 Samo życie – serial
13:00 Pensjonat pod Różą – serial
14:00 Jesteś moim życiem – telenowela
15:00, 19:00 Pierwsza miłość – serial
15:45 Świat według Bundych – serial
16:15 Benny Hill – serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:15 Interwencja
20:30 Rodzina zastępcza – serial
21:00 Kryminalne zagadki Miami – serial
21:55 Mission: Impossible II - film
00:35 Chirurdzy - serial
01:35 Threshold strategia przetrwania - serial
02:30 Dziewczyny w bikini
03:30 Nocne randki (180) - rozrywka
05:45 Music Spot

W cieniu świętego domku

Jego obietnice realizują się codziennie

Kiedy na początku 1995 roku Jan Paweł II wrócił do Watykanu po światowym spotkaniu z młodzieżą w Manilii, część młodych Europejczyków, która ze względu na wysokie koszty podróży nie mogła dotrzeć na Filipiny, wystosowała do Papieża list z prośbą o zorganizowanie podobnego spotkania w Europie. W odpowiedzi Ojciec Święty we wrześniu tego samego roku spotkał się z rzeszami młodych mieszkańców Starego Kontynentu na błoniach miasteczka Loreto. Gdy w 2005 roku Benedykt XVI ogłosił na zakończenie światowego spotkania w Kolonii, iż miastem kolejnych Światowych Dni Młodych będzie australijskie Sydney - prośba o podobne, alternatywne spotkanie została ponowiona.

W efekcie w pierwszy weekend września w dolinie Montorso, położonej w pobliżu loretańskiego sanktuarium - na ogólnonarodowym spotkaniu młodzieży włoskiej z Benedyktem XVI - pojawiły się również dziesiątki tysięcy młodych z innych części świata. Z samej tylko Polski przybyło tam 7 tysięcy pielgrzymów. W Loreto znajduje się najsłynniejsze włoskie Sanktuarium Maryjne, w murach którego przechowywany jest od wieków fragment Domu Świętej Rodziny z Nazaretu. Pierwotnie składał się on z pomieszczenia wykutego w skale i części dobudowanej z cegieł. W średniowieczu w obawie przed muzułmanami rezydujący w Ziemi Świętej Krzyżowcy rozebrali dobudowaną część domu, a cegły ze świętego Domku wysłali statkiem do Europy.



© A. POLEWSKA

Łańcuch pokoju nad brzegiem Adriatyku

Nie bójcie się uczuć szczerych i czystych

W cieniu Św. Domku Ojciec Święty mówił do młodych m.in. o ogromnej potrzebie zakładania chrześcijańskich rodzin. Podkreślił jednak wyraźnie, iż w obecnych czasach jest to zadaniem bardzo trudnym. Mówił o *„bankructwie miłości”*, którego dzisiejsi młodzi doświadczają coraz częściej w swoich małżeństwach, narzeczeństwach, a także już w dzieciństwie obserwując rozwody rodziców. Jednak pomimo tych przygnębiających faktów Benedykt XVI z zapałem dodawał odwagi zniechęconym: szukajcie wytrwale miłości, także tej, która uosabia się w małżonkach. Nie poddawajcie się! - wołał. Międzynarodowe spotkania Ojca Świętego z młodymi nieustannie dają początek wielu chrześcijańskim małżeństwom i rodzinom. Magdalena i Marcin Wojciechowscy z Łodzi, obecni w dolinie Montorso, poznali się w czasie spotkania Jana Pawła II z młodymi na Górze Błogosławieństw w marcu 2000 roku. Magdalena szukała męża, dla której wiara miałaby pierwszorzędne znaczenie. Marcin zobaczył ją po mszy świętej z Papieżem. - *Pojechałem do Izraela po żonę z Częstochowy* - żartuje, ale zaraz potem poważnieje. - *Byłem otwarty na każde powołanie, jednak w głębi serca czułem, że najbliższe jest mi małżeństwo. Oczywiście od zauroczenia do decyzji o małżeństwie minęło jeszcze sporo czasu, nie obyło się bez kryzysów, jednak Bóg pokazywał przez różne fakty naszej znajomości, że powołuje nas do małżeństwa. Po roku zaręczyliśmy się, a po dwóch latach wzięliśmy ślub. Dziś mamy trójkę dzieci* - dodaje Magda. Łódź, w której mieszkał Marcin i Częstochowę, miasto Magdy, dzieliło 150 kilometrów. - *Ta odległość miała też dobre strony* - kontynuuje Marcin. - *Zmuszała do traktowania naszej relacji w sposób poważny. Nie mogliśmy przecież bez końca jeździć do siebie co tydzień, trzeba było podejmować konkretne decyzje.* W sobotę wieczorem w dolinie Montorso Benedykt XVI podkreślał, że wielkich rzeczy dokona się tylko z Chrystusem. Budowanie chrześcijańskiej rodziny w dzisiejszej rzeczywistości niewątpliwie do takich rzeczy należy. Wśród młodych słuchających tamtego wieczoru papieża było wiele małżeństw mogących opowiedzieć historie podobne do doświadczeń Magdy i Marcina. - *Małżeństwo to trud* - mówi spokojnie Magda. - *Codziennie musisz się zmagać z wieloma rzeczami, które bardzo trudno ci akceptować, np. wady twojego męża. Ale kiedy opierasz się o Boga, kiedy masz świadomość, że to jest człowiek, którego Bóg dla ciebie wybrał, to ma to zupełnie inny wymiar. Choć każdego dnia napotykamy różne przeciwności, jesteśmy naprawdę szczęśliwi.* Ojciec Święty wspominał, że *dzisiejsi młodzi boją się zobowiązań na całe życie* - przypomina Marcin. - *Ja też się bałem, ale nikt sam z siebie nie jest w stanie zobowiązać się do czegokolwiek na całe życie i tylko swoją mocą tego zobowiązania dotrzymać. Zwłaszcza, że po drodze napotyka mnóstwo problemów. Człowiek jest bardzo słaby. Ale jest to bardzo dobre, ponieważ kiedy mam świadomość swojej kruchości, mogę się naprawdę całkowicie oprzeć na Chrystusie, a jeśli pozwalam się Jemu prowadzić, unikam wielu komplikacji, w jakie wpędziłbym się sam.*

Powiedzcie Bogu: tak

Papież zapraszał młodych nie tylko do tworzenia rodzin na wzór Rodziny z Nazaretu, ale także do odpowiadania Bogu *„tak”* jak Maryja - na powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego. 3 września w tym samym miejscu, w którym dzień wcześniej zakończyło się spotkanie z Benedyktem XVI, młodzi ze wspólnot neokatechumenalnych Europy, a także z Kazachstanu, Izraela, Stanów Zjednoczonych i Australii wzięli udział w spotkaniu powołaniowym, zorganizowanym przez inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej, któremu przewodniczył abp Stanisław Ryłko. W odpowiedzi na wezwanie Ojca Świętego chęć wstąpienia do seminariów wyraziło 2000 młodych mężczyzn, natomiast 1200 młodych kobiet potwierdziło swe pragnienie życia w zgromadzeniach zakonnych. Choć powyższe powołania będą dopiero weryfikowane przez Kościół - wiele z nich zapewne okaże się prawdziwymi i owocnymi. W Montorso obecni byli księża, którzy wiele lat wcześniej odkrywali, bądź potwierdzali swoje powołania w trakcie takich właśnie spotkań, towarzyszących Światowym Dniom Młodzieży w Santiago de Compostela, Częstochowie, czy Denver. Wśród tych, którzy odpowiedzieli Bogu *„tak”* w Montorso byli m.in. Marysia i Piotr Płocińscy - rodzeństwo z Kalisza. Marysia 17-letnia licealistka, pierwszy raz poczuła głos powołania trzy lata temu. - *Doświadczyłam, że Chrystus jest tym, który prawdziwie daje życie, że wybiera tych, których chce a nie tych, którzy na to zasłużyli* - mówi z przekonaniem. - *Codziennie obserwuję wokół siebie wiele cierpienia i widzę, jak bardzo światu potrzeba modlitwy. Nawet kiedy miałam chłopaka, czułam, że Bóg mnie woła, że taka właśnie modlitwa powinna stać się treścią mojego życia* - dodaje. Na pytanie, które ze zgromadzeń interesuje ją najbardziej, błyskawicznie odpowiada: - *Karmel*. Piotr, brat Marysi, ma 13 lat. - *W zasadzie już od dziecka wiedziałem, że mam być księdzem* - twierdzi. - *Oczywiście jestem bardzo młody i autentyczność mojego powołania dopiero zostanie zbadana, jednak na dziś czuję, że Bóg mnie wzywa.* W czasie spotkania powołaniowego na błękitnej karimacie siedzi para zakochanych. Wyglądają na Włochów. W pewnym momencie mocno się do siebie przytulają i uśmiechają radośnie. Chwilę potem chłopak wyraża chęć wstąpienia do seminarium, a kilka minut po nim jego smukła przyjaciółka o kręconych, hebanowych włosach oznajmia, że zamierza zostać zakonnicą.

Wielu Polaków obecnych na spotkaniu w Montorso planuje jednak wyjazd do Sydney. - *Zapisałam się, wpłaciłam pierwsze zaliczki, a teraz szukam pracy* - mówi Ewa, studentka z Konina. - *Jeśli Bóg mi pobłogosławi i zbiorę odpowiednią sumę, na pewno polecę do Australii.*

Aleksandra POLEWSKA

REFLEKSJE

Frank mawiał, że to honor kochać nieprzyjaciół

11 września 2001 roku mąż Jean Palombo jak codzień wyszedł do pracy. Był jednym z wielu nowojorskich strażaków. Nigdy nie wrócił do domu, jednak Jean nieustannie odczuwa jego opiekę. Oto niezwykle poruszające świadectwo wdowy po współczesnym bohaterze.

Byliśmy typowym małżeństwem z Brooklynu. Gdy mój brat Rajmund po raz pierwszy przyprowadził do domu Franka Palombo (na zdj.) miałam 9 lat. Frank miał 14. Zderzyliśmy się, wpadliśmy na siebie i tak go poznałam. Kiedy miałam 18 lat zaprosił mnie na randkę. Poszliśmy na kolację, jedliśmy potrawę zwaną Cuzine, a kiedy Frank odprowadził mnie do domu zapytał, czy może mnie pocałować. Powiedziałam, że może. Pocałował mnie, a ja uciekłam zaraz na piętro. Ślub był piękny, jego bracia strażacy byli przystojni. Przyjęcie weselne z barbecue też było piękne. To był rok 1982. Ale życie z Frankiem nie zawsze było idyllą. 22 lata temu postanowiłam odciąć się od Kościoła. Nie chciałam żadnych dzieci,



moje małżeństwo powoli się rozsypywało. Dlaczego nie chciałam mieć dzieci? Uważałam, że nie można sprowadzać na świat nowych istnień mając świadomość, że to miejsce tak pełne cierpienia. Nie chciałam, żeby moje dzieci cierpiały. Byliśmy już 3 lata po ślubie i nie mieliśmy dziecka. Pewnego dnia Frank zaprosił mnie, bym poszła z nim posłuchać jakichś katechistów. Powiedziałam mu: ok, pójdę, ale to jest mój ostatni kontakt z Kościołem katolickim. Tamtego wieczoru zobaczyłam uosobione chrześcijaństwo w małżeństwie wędrownych katechistów, które oczekiwało czwartego dziecka. Oni zostawili wszystko, dom, kariery, kraj, w którym mieszkali - żeby głosić Ewangelię. Nagle dotarło do mnie, że Bóg kocha mnie tak bardzo, że wzbudził w kimś pragnienie opuszczenie dobrego, wygodnego życia, bym dzięki temu mogła usłyszeć Dobrą Nowinę. Kiedy zobaczyłam tę miłość, uświadomiłam sobie natychmiast, że nie miałam takiej miłości, nawet dla mojego męża. W katechezach usłyszałam, jak Giuseppe, mój katechista mówi: *„może myślisz, że Bóg, jest potworem, który ci wszystkiego zakazuje, ogranicza cię”*. On otworzył mnie życie i dziś, mając ośmiu synów i dwie córki, mogę powiedzieć, że Bóg zna pragnienia mojego serca. Rankiem 11 września obudziłam się bardzo zdenerwowana. Myślałam, że jestem w ciąży. Nasze najmłodsze dziecko nie miało jeszcze roku. Powiedziałam Frankowi, że nie mogę znowu, że to zbyt szybko i że chyba zwariuję. Frank odpowiedział: nie martw się tym, możesz martwić się jedynie tym, że znów będziemy się kłócić o to, jak dziecko będzie miało na imię. Roześmiałam się. Frank zawsze wiedział, jak mnie rozbawić. Zabrał dzieci, by odwieźć je do szkoły i powiedział: *"zawsze będę ci pomagał"*. To były ostatnie słowa, jakie skierował do mnie w swoim życiu. Krótko potem usłyszałam wielki huk. Pierwszy samolot wbił się w wieżę. W moim małżeństwie szybko się nauczyłam, że żona strażaka nie może nigdy oglądać wiadomości telewizyjnych, kiedy jej mąż pracuje przy gaszeniu pożaru, a ponieważ wieże płonęły i ponieważ Frank tam był, nie włączyłam telewizora. Wieczorem zrozumiałam jednak, że stało się coś złego. Frank się nie odzywał, nie dzwonił i nikt nie miał pojęcia, gdzie jest jego grupa. O północy dowiedzieliśmy się, że cała ekipa mojego męża zaginęła. Kiedy powiedziałam dzieciom, że tatuś nie przyjdzie do domu, 12-letni Joey powiedział głośno: *"chciałbym zobaczyć uśmiech na jego twarzy i być z niego dumnym"*. To było bardzo wzruszające. Kilka dni później dowiedziałam się, że nie jestem w ciąży. 2 października wróciłam w miejsce, gdzie stały wieże z moimi katechistami i tylko to sprawiło, że byłam w stanie powiedzieć moim dzieciom, że ich ojciec nie żyje. Oczywiście, że płakaliśmy. Śmialiśmy się i płakaliśmy. Nie ma nic złego w opłakiwaniu kogoś. Kiedyś nie chciałam mieć dzieci, a teraz jeszcze bardziej Bogu za nie dziękuję niż przed zamachami. Atak na Irak nie był dla mnie przejawem wymierzania dziejowej sprawiedliwości. Nie chcę mieć nic wspólnego z takim myśleniem. Gdyby w Nowym Jorku zapłonęły meczety, a wewnątrz modliliby się Talibowie, Frank i jego przyjaciele strażacy weszliby do środka i bez zastanowienia ryzykowaliby dla nich życie. Oni nie zajmowali się polityką, oni ratowali ludzi. Frank mawiał, że to honor kochać swoich nieprzyjaciół. Myślę, że Bóg działa dla dobra tych, którzy Go kochają. Zamachy na WTC były wielkim złem, ale Bóg kocha także terrorystów. Kiedy o nich myślę, mogę tylko powiedzieć: Panie, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Frank był wspaniały, odważny. Nie robił z siebie twardziela. Jak wszyscy strażacy był bardzo ostrożny, prawdziwy profesjonalista. Gdy zginął miał 46 lat. Bardzo tęsknię za Frankiem. Modlę się o głęboką intymność z Chrystusem, bo tylko taka relacja z Nim pomaga przejść naprawdę przez wszystko. Boję się, ale trzymam się kurczowo Boga. Frank przekazał wiarę dzieciom i one często pocieszają mnie słowami. Dzieci są szczęśliwe, że miały takiego ojca, ale tęsknią, bo nie mogą się z nim bawić, modlić, uczyć, nie mogą z nim być. Pan dał mi Franka, Pan mi go zabrał. Niech będzie Pan błogosławiony. Frank nie kłamał. Ostatnie zdanie, jakie do mnie powiedział brzmiało: *"zawsze będę ci pomagał"*. Codziennie widzę jak pomaga nam z nieba. Z każdym dniem czuję mocniej jego obecność w naszym życiu. Widzę też, że Bóg jest wierny. Każdego dnia myślę o tym, że jestem wdową z dziesięciorgiem dzieci i że nie podołam temu wszystkiemu, że nie dam rady. Ale Bóg wtedy mówi: *"w porządku Jean, ty może nie podołasz, ale Ja podołam na pewno, czego ty nie możesz - mogę Ja"*. I Jego obietnice realizują się codziennie.

Spisała i tłumaczyła
Aleksandra POLEWSKA

17 września roku pamiętnego

Uderzenie na Polskę od wschodu poważnie osłabił jej możliwości obronne i skrócił w konsekwencji opór

Niemiecki atak na Polskę 1 września 1939r. zapisał się na trwałe w narodowej pamięci. Oplótł naszą wyobraźnię i stworzył wspólny dla wszystkich obraz wojny, która zaczyna się zdradzieckim napadem sąsiada, pożarami miast, śmiercią niewinnych ludzi. Obfitował on mnogością dzieł literackich, malarskich i filmowych, sugestywną fotografią i anonimową pieśnią gminną, opiewającą to, co wydarzyło się „dnia 1 września roku pamiętnego". Poprzedziły go ważne wydarzenia polityczne, ze słynną mową ministra Józefa Becka o honorze, którego wartość w życiu narodów przekracza nawet wartość pokoju, choć jest on „rzeczą cenną". To utrwaliło jeszcze traumatyczną wymowę 1 września.



Spotkanie żołnierzy sowieckich i niemieckich w Brześciu nad Bugiem 18 września 1939r.

Nóż w plecy

Sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939r. nie ma tej zniewalającej mocy w zbiorowej pamięci Polaków. Przyczyna jest oczywista. Obraz wojny budowała po roku 1945 cenzura - nie tylko ta instytucjonalna, ale także autocenzura, która mówiła autorom i dziennikarzom, jak i co wolno pisać. Była też ważna okoliczność pomagająca Sowietom i ich kolaborantom w zakłamywaniu historii: Rzeczpospolita nie wypowiedziała wojny drugiemu agresorowi, kierując się względami politycznymi i złudzeniami co do ostatecznych intencji sowieckich. Dziś wielu historyków uznaje to za błąd. Wypowiedzenie wojny nie zmieniłoby jej przebiegu, ale miałoby dla nas duże znaczenie moralne i prawne. W latach 1943-1945 Stalin przekonywał swoich nowych aliantów, że we wrześniu 1939r. armia sowiecka zajęła *„ziemie zamieszkałe w większej części przez ludność białoruską i ukraińską"*, by uchronić ją przed niemiecką okupacją!

Informacja o tym, że Sowieci zawłaszczyli więcej niż Hitler, bo aż 51,6 proc. obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, budzi do dziś zdziwienie wielu osób. Mało kto pisze też, jakim szokiem dla świata był sam fakt jawnej współpracy państwa Hitlera - z jego narodowosocjalistyczną ideologią, budowaną propagandowo w opozycji do komunizmu - z państwem realnego komunizmu, ich wzajemne, pełne kurtuazji deklaracje o przyjaźni i realna współpraca w eksterminacji polskiej inteligencji. Nie znano jeszcze treści tajnego porozumienia sowiecko-niemieckiego z 23 sierpnia 1939r., wyjawionego opinii światowej w roku 1945, nazwanego paktem Ribbentrop-Mołotow. Ukazująca się prawie do końca września 1939r. popołudniówka „Wieczór Warszawski" donosiła w środę, 20 września: *„Hitler narzędziem Stalina. Przez nihilizm do bolszewizmu. Zerwanie przez Związek Sowiecki paktu o nieagresji z Polską i zajęcie części naszego wschodniego terytorium poruszyło opinię całego świata. Radio Kominternu w Moskwie (...) stwierdziło niedwuznacznie, że Hitler jest narzędziem Stalina w szerzeniu rewolucji komunistycznej (...). Obydwa kierunki [bolszewizm i narodowy socjalizm - przyp. red.] wyszły ze zniszczenia moralnych i politycznych podstaw cywilizacji. Nihilizm zrodził się w Rosji, a Hitler przejął ten niszczycielski kierunek, nadając mu tylko inne, rzekomo narodowo-socjalistyczne zabarwienie (...). Przez wystąpienie Sowietów wojna przybiera coraz bardziej światowy charakter"*.

Dziś świat wspomina wybuch II wojny światowej, ale pomija jako nieistotną datę 17 września, choć przecież realne przystąpienie Sowietów do wojny oznaczało stworzenie warunków do wielkich podbojów Hitlera na terenie Europy w roku 1940. Oznaczało wojnę światową ze wszystkimi jej konsekwencjami, z liczbą ofiar przekraczającą to, co kiedykolwiek wydarzyło się w historii cywilizowanego świata. Sowieci stawali się agresorami, a Polska jako pierwsza zaznała ich okrucieństwa.

Dezintegracja

Do dziś dzieli się sowieckie ofiary na Kresach, jakby nie istniało pojęcie obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. A przecież sowiecki atak na Polskę nie był atakiem na Polaków, Żydów, Białorusinów czy Ukraińców z osobna. Był próbą całkowitej dezintegracji państwa polskiego, „tworu traktatu wersalskiego", które zdaniem sowieckiej propagandy *„zbankrutowało"*. Sowieci nie stworzyli na okupowanych obszarach nawet namiastki Polski, jaką była w niemieckiej strefie tzw. Generalna Gubernia, gdzie koncentrowała się od początku działalność instytucji Polskiego Państwa Podziemnego. Przystąpili natychmiast do mordowania lub zsyłania na zatracenie setek tysięcy *„elementów przywódczych"* oraz zwykłych ludzi, by jakikolwiek ślad po Polsce na tych terenach zaginął. Dalekosiężne skutki sowieckiej agresji były bardziej dotkliwe niż agresji niemieckiej, a liczba zamordowanych obywateli państwa polskiego wydaje się już dziś nie do odtworzenia, z powodu „integracji" zajętych ziem polskich z państwem sowieckim, dorabiania obywatelom polskim, wbrew ich woli, pod groźbą zagłady, obywatelstwa sowieckiego.

Od jesieni do grudnia 1939r. sowiecka policja polityczna przeprowadziła wielki spektakl pod nazwą „wyborów". Po co to robili, skoro i tak posiadali realną władzę? Po tym wydarzeniu nastąpiła ostateczna inkorporacja zagrabionych ziem polskich do państwa sowieckiego. W przeciwieństwie do grabieży niemieckich ta okazała się trwała.

„Rewolucja"

Szczególną cechą okupacji sowieckiej była zgoda władz okupacyjnych na bandyckie wybryki różnych grup „rewolucyjnych", które mordowały „burżujów", „panów" i „element obcy klasowo", grabiąc ich mienie. Wiele takich akcji było inspirowanych przez NKWD. Sowieci rozbudzali waśnie narodowe między Polakami, Białorusinami, Ukraińcami i Żydami, ostentacyjnie angażowali do różnych lokalnych „komitetów" element niepolski, by tym bardziej skłócić i podzielić ludzi. Inna sprawa, że Polacy nie wykazywali dość entuzjazmu dla tak pojmowanej *„sprawiedliwości dziejowej"*.

Niedawno pewien amerykański dziennikarz dowodził, że niezależnie od opresyjności systemu stalinowskiego trzeba uznać wielką rolę Związku Sowieckiego w rozgromieniu faszyzmu. Także to, że Sowieci stracili około 25 mln ludności. Zastanawiam się, ile w tej oficjalnej liczbie, podawanej przez władze sowieckie po wojnie dla celów propagandowych, było ofiar czystek z lat 30., wielomilionowych ofiar zaplanowanego głodu na Ukrainie? Przecież gdzieś trzeba było ten *„element obcy klasowo"* zakamuflować w statystykach!? Doprawdy, byłoby lepiej, gdyby ten dziennikarz dowiedział się czegoś na temat realiów życia w państwie sowieckim i filozofii sprawowania w nim władzy, zamiast zajmować się magią liczb.

Doświadczeni

Polskie spojrzenie na tragedię 17 września 1939r. nie może się ograniczać do rocznicowych wypominków. Polacy jako pierwsi zostali doświadczeni przez państwo, w którym rządził bies, a życie ludzkie nie miało tam żadnej wartości. Przez państwo pozbawione Pana Boga i jakichkolwiek zasad, które chroniłyby człowieka przed bezkarnością policji politycznej, systemem obozów koncentracyjnych i zbrodniczymi „przesiedleniami". Powinniśmy zdecydowanie rozdzielać nasz stosunek do Rosjan - narodu jeszcze bardziej doświadczonego przez sowiecki komunizm - od stosunku do systemu i jego ideologii. Tak samo jak szukamy z lupą przejawów „faszyzmu" w życiu publicznym, powinniśmy z równą skrupulatnością szukać miazmatów sowieckiego komunizmu. Jest rzeczą wielce wymowną - z perspektywy polskich doświadczeń - że w Polsce roku 2007 przeciwnicy polityczni, by się nawzajem zdyskredytować, używają słowa „faszyzm". Słowo „komunizm" do tego się nie nadaje, bo jest „oswojone" przez kilkadziesiąt lat realnie istniejącego systemu. Bo Parlament Europejski widzi w nim chyba jakąś cząstkę swojej tradycji, skoro wzdraga się przed przyjęciem uchwały potępiającej tę ideologię - wyrastającą z tego samego pnia, co niemiecki narodowy socjalizm! Żaden policjant nie ściga w Europie stron internetowych propagujących komunizm.

Polak ma szczególne prawo, by świadczyć w tej sprawie na forum narodów. Przedtem jednak sami musimy zerwać z siebie szatę Dejaniry, którą nam przyobleczono w czasach Polski sowieckiej. Droga do tego prowadzi przez powszechną edukację historyczną. Nic nowego pod słońcem: Historia magistra vitae est.

Piotr SZUBARCZYK

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Był sobie ksiądz

Chciałbym Państwu za pośrednictwem Głosu przybliżyć postać wyjątkowego człowieka, tym bardziej, że niedawno minęła 119. rocznica jego urodzin.

Ks. prof. **Michał ŻOŁUDZIEWICZ** - ur. 1 września 1888r. we wsi Mikiańce parafii trokielskiej rejonu werenowskiego, w 1911r. otrzymał święcenia kapłańskie, pracował w różnych parafiach. W 1920r. uczestniczył w obronie Warszawy (jako kapelan wojskowy), posiadał stopień wojskowy kapitana.

Po wojnie studiował na uniwersytecie w Warszawie. Przebywał w Ameryce, gdzie proponowano mu pracę jako profesorowi. Wrócił jednak do rodzinnych stron, aby tu służyć Bogu, Ojczyźnie i ludziom, jak sam o tym mówił. Pomimo że był księdzem, człowiekiem oświeconym, wykształconym, był nadzwyczaj pokorną osobą. Każdy mógł u niego zasięgnąć rady i stary, i mały bez wyjątku. Przez 18 lat pracował jako profesor w Wilnie w Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, aż do początku drugiej wojny światowej. 6 listopada 1941r. otrzymał nominację na proboszcza naszej parafii w Gieranionach. Trudne to były czasy dla księży (jak wiadomo) pod każdym względem. Nieraz mówił, że miał możliwość wyjechać do Polski, bo tam miał rodzinę, przyjaciół, ale jako sługa Chrystusa nie może zostawić wiernych bez opieki kapłańskiej (Pan Bóg wynagrodzi mu za to). Otóż tak, według mojej pamięci, wyglądały życie i działalność księdza Michała. O dalszych kolejach losu ks. Żołudziewicza można dowiedzieć się z archiwum księdza biskupa w Grodnie, bo przekazałem je ks. Antoniemu Chańce.

Zmarł ksiądz Michał 10 marca 1965r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Gieranionach.

Przed śmiercią wyznaczył mnie ksiądz na gospodarza kościoła. Przez 18 lat pracowałem w kościele - pełniłem posługę religijną, płaciłem podatki za świątynie, załatwiałem wszelkie formalności i sprawy dotyczące kościoła. Aż w 1983r. nastała odwilż i pozwolono księżom choć raz na miesiąc przyjeżdżać i odprawiać mszę św. i udzielać pogrzebów...

Bądźcie wszyscy zdrowi!

Wacław SZCZYKNO, wieś Tułanka

ROCZNICA

Pilot
(intermezzo smutne)

czy to anioł zlatuje na ziemię
z ramionami jak w uścisku
a zleciawszy wśród trawy drzemie
na szerokim wichrowym lotnisku
czy to chmura zapłonęła w górze
czemu rosa na trawach czerwona
anioł zleciał na płonącej chmurze
otwierając szeroko ramiona

Maria PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA



75 lat od śmierci ŻWIRKI i WIGURY - 11 września 1932r. w katastrofie samolotu RWD-6, na skutek oderwania się skrzydła podczas lotu w burzy, zginęli piloci Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Obaj piloci zostali pochowani w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Kilkanaście dni wcześniej zwyciężyli w międzynarodowych zawodach lotniczych Challenge 1932. Franciszek Żwirko pilotował, a Stanisław Wigura był mechanikiem nowoczesnego samolotu sportowego. Była to maszyna polskiej konstrukcji, nazwana tak od nazwisk inżynierów-konstruktorów: Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego.

W międzynarodowych zawodach Challenge 1932, rozegranych w dniach 20-28 sierpnia 1932r., załoga Żwirko-Wigura zajęła pierwsze miejsce, wygrywając z faworyzowanymi załogami niemieckimi i przynosząc wielką chwałę polskiemu lotnictwu.

AD

Kartki z mego życia

Jedna po drugiej

ciąg dalszy z nr. 36

Pewnego dnia otrzymałem w szkole list od ojca. Domyśliłem się, że adres mój mogła dać mu mama. Ale list napisany był przez inną osobę. Widać było, że pisał go człowiek dobrze władający językiem rosyjskim. Pisał w imieniu ojca, że on pracuje, *„czuje się dobrze"*. Zrozumiałem, że to współwięzień. Jego pouczenie zapamiętałem na długie lata. Ono brzmiało mniej więcej tak: *„Nie wdawaj się z nikim w rozmowy, nikomu nie ufaj, nawet znajomym. Staraj się uczyć, czekaj i miej nadzieję, że wszystko będzie dobrze..."*. Długo zastanawiałem się i rozmyślałem nad tym, kim był ten człowiek. Dlaczego pisał w imieniu ojca, dlaczego uprzedzał mnie, bym *"trzymał język za zębami"* i miał nadzieję na lepsze jutro. Bez wątpienia, był to człowiek wykształcony, który ucierpiał od agentów i donosicieli, możliwie tylko za jedno nieostrożnie wypowiedziane słowo, był uczulony na cudze nieszczęście, bo tylko tym można wytłumaczyć, że starał się mnie uspokoić, podtrzymać na duchu. Wkrótce się okazało, że jego prorocze słowa *"ucz się"* będą aktualne dla mnie w wyborze swego losu, a słowa *"trzymaj język za zębami"* na długie lata staną się normą egzystencji. Widocznie skazany miał prawo do korespondencji, a mój adres w Lidzie wykorzystał, by zbić z tropu cenzurę obozową.

Naród rosyjski wyszedł z wojny zwycięzcą, ale nie otrzymał w zamian wymarzonej wolności. Już w latach 1947-1948 zaczęło się szczucie inteligencji radzieckiej: kompozytora Muradeli za operę "Wielka Przyjaźń", Szostakowicza za jeden z jego utworów symfonicznych, Zoszczenkę i Achmatową za ich prace literackie. Zaczęło się stopniowe obkładanie wieśniaków tzw. "gospostawkami" (przymusowe zdanie ziarna).

Po zdaniu matury zastanowiłem się nad swoją przyszłością. Zdawałem sobie sprawę z opłakanego stanu rodziny. Mamie i rodzeństwu potrzebna była pomoc. Po namyśle jednak doszedłem do wniosku, że trzeba skorzystać z okazji otrzymania paszportu w przypadku dostania się na studia, by wyrwać się ze szpon niewolniczego życia wiejskiego. W tym okresie przechodziła kampania chemizacji i rozwoju technicznego BSRR. Toteż za prestiżowe uczelnie wyższe uważano Białoruski Uniwersytet Państwowy (BGU) i uczelnie o ukierunkowaniu politechnicznym.

Podchwycony lotem fantazji i kolorową wizją przyszłego zawodu zaryzykowałem i złożyłem dokumenty na Uniwersytet Państwowy w Mińsku na wydział chemii. Przed 1 sierpnia już byłem w akademiku uniwersyteckim mieszczącym się przy ulicy Niemiga. Egzaminy wstępne zdawaliśmy z 8 przedmiotów: ustne i pisemne z rosyjskiego i białoruskiego, matematyki, chemii, fizyki i języka niemieckiego. Cieszyłem się, że zdałem egzaminy pomyślnie. Wróciłem do domu z myślą, że zostanę zaliczony na studia. W końcu sierpnia z kolegą znów pojechaliśmy do Mińska, by dowiedzieć się o wynikach egzaminów. Jakie było nasze zdumienie, gdy na liście przyjętych nie znaleźliśmy siebie. Powiedzieli nam, że nie nabraliśmy odpowiedniej ilości stopni. Była to nieprawda, ponieważ niektórzy z zaliczonych mieli jeszcze niższe stopnie. Z innych zaś źródeł dowiedzieliśmy się, że nie przeszliśmy tzw. komisji mandatowej, która rozstrzygała losy abiturientów wg innych kryteriów, niż oceny na egzaminach wstępnych. Tych, kto mieszkał w zachodnich obwodach Białorusi ("zapadniki") i pod okupacją niemiecką, przesiewali przez gęste sito. Zrozumieliśmy, że nie mamy co robić w Mińsku. Pełne rozczarowanie. Tyle straconego czasu. Tylko w jedną stronę trzeba było jechać półtorej doby w nieprzystosowanych dla pasażerów wagonach, z częstymi przesiadkami. Do tego jechałem na jednej nodze (na drugiej miałem wrzód na podeszwie). Poza tym koszt biletu, a liczył się wtedy, jak wiadomo, każdy grosz, i tyle trudów na egzaminach.

Nim się uspokoiliśmy, rozejrzeliśmy się, odebrali dokumenty, obeszliśmy rynek na Komorówce (mama prosiła, bym kupił kilogram gwoździ), było już dobre popołudnie. Przyszliśmy do skweru, gdzie wysadzone były młode drzewka, wyciągnęliśmy z toreb posiłki. Po posiłku sen nas zmorzył tak, że zasnęliśmy snem młodzieńczym. Gdy się obudziłem, nie znalazłem ni torby, ni gwoździ. Wtedy był to dla mnie cały majątek. Przypomniało mi się wtedy przysłowie: *„Gdzie krótko, tam i rwie się"*. Słońce chyliło się ku zachodowi. Kolega podzielił się ze mną posiłkiem i poszliśmy szukać miejsca na nocleg. Nasz pociąg odchodził nad ranem. Między gmachem uniwersytetu a instytutem medycznym była pustka. Teraźniejszy Plac Wolności i Aleję Skoryny budowali jeńcy niemieccy. Zauważyliśmy duży stóg słomy, przygotowany dla nabijania materaców dla studentów. O lepszym miejscu i marzyć nie trzeba było. Ściemniało się i robiło się zimno. Wdrapaliśmy się na stóg, zakopaliśmy się w słomę, aby choć trochę się ogrzać. Zdecydowaliśmy, że pojedziemy do Grodna, by spróbować szczęścia w instytucie pedagogicznym - pierwszej wówczas uczelni wyższej. Już w stanie drzemki usłyszeliśmy głosy dziewcząt zbliżających się do stogu. Niektóre wlazły na górę. Wstrzymaliśmy oddech, by je nie spłoszyć. Na nieszczęście jedna z nich wlazła mi na chorą nogę. Nie wytrzymałem od bólu i wrzasnąłem na całe gardło. Dziewcząt jak wiatrem zwiało. Taki oto tragikomiczny finał próby dostania się na studia na prestiżową uczelnię Mińska.

Nie będę opowiadał w szczegółach, jak po drodze ze Szczuczyna do domu spotykała mnie mama, jak trudno mi było mówić o niepowodzeniu. Pocieszała mnie jak mogła i tylko potem zapytała: *„Co myślisz czynić dalej?"* Odpowiedziałem, że spróbuję dostać się na studia pedagogiczne w Grodnie. Pogodziła się z moim wyborem.

Już następnego dnia z kolegą byliśmy w Grodnie. Na podstawie ocen z egzaminów w Mińsku przyjęto nas na 1 rok wydziału fizyko-matematycznego. Wydano nam zaświadczenia studenckie. Do początku roku akademickiego pozostawało około tygodnia. A tym czasem paszport, z którego niezmiernie się cieszyłem, był już gotowy. Niestety z nogą musiałem się zwrócić do chirurga i zrobić zabieg, po którym miałem parę tygodni leżeć w łóżku. Ta sytuacja mnie strasznie gnębiła, że w tak niewłaściwym czasie to wszystko się stało. Dopiero w drugiej połowie września zebrałem się w drogę. Teraz było raźniej pokonać 12-kilometrowy odcinek drogi. Przyszedłem na stację o zmierzchu. Pociąg odchodził przed północą. Sporo musiałem czekać. Dopiero teraz zauważyłem, w jakim zaniedbanym stanie był gmach stacji kolejowej. W poczekalni ściany obszarpane. Ciemno. Wzdłuż ścian stała jedna krótka ławka. W okienku kasy słabo świeciła lampa naftowa. Tu i ówdzie w półmroku snuły się sylwetki nielicznych pasażerów, którzy rzadko podchodzili do kasy. To wszystko oddziaływało przytłaczająco na stan psychiczny, stwarzało ponury, przygniatający nastrój.

Dojeżdżając do Grodna spostrzegłem, że nie mam portmonetki z dokumentami i paszportem. Dokładnie pamiętałem, że kupiłem bilet, położyłem go do portmonetki, a ją do kieszeni. *"Cholera, całe lato mnie pech prześladuje. Bez dokumentów mogą mnie nie przyjąć"* - pomyślałem w duszy. Szkoda mi było nowej portmonetki, którą kupiłem tuż przed wyjazdem. Widocznie na nią złodziej się skusił. Na szczęście przyjęli mnie bez dokumentów pod warunkiem dostarczenia odpisu paszportu. Część studentów pierwszego roku czasowo rozmieszczono w sali gimnastycznej. Było nas około 20 osób. Kolega ze szkoły powiedział mi, jaką objętość materiału przerobiliśmy za czas mojej nieobecności. Gdy zobaczyłem, ile mam do nadrobienia, zwątpiłem w swoje siły. Natychmiast po lekcjach zwróciłem się do dziekana wydziału języków obcych z prośbą o przyjęcie na studia języka angielskiego. Rozważałem w taki sposób, że język niemiecki mogę udoskonalić samodzielnie. Natomiast język angielski będę studiował na wydziale. Dziekan zapytał mnie, jaki obcy język studiowałem w szkole. Odpowiedziałem, że niemiecki. Zgodził się na przyjęcie mnie na studia języka niemieckiego. Powiedział, że nie podołam nauce języka angielskiego nie posiadając podstaw wiedzy z zakresu szkoły średniej ze względu na właściwości ortograficzne i fonetyczne tego języka. Znów zostałem na rozdrożu. Zwróciłem się z prośbą o radę do kolegi, studenta 3 roku wydziału angielskiego Józefa Kłyszewicza. Przekonał mnie w bezpodstawności mego przedsięwzięcia. W taki sposób rozwiał moje wątpliwości. Stało lżej na duszy. Przyszło się podwinąć rękawa i wziąć się do pracy. Nie miałem prawa uczyć się bez stypendium, a na to trzeba było popracować. Wyniki pierwszej sesji zimowej były bardzo dobre. W międzyczasie kolega ze Szczuczyna przywiózł mi radosne nowiny. Pierwsza - mama przekazała mi, że zwrócili dokumenty z paszportem przez pocztę i druga - ojca przesiedlili do Polski. Kamień, który ciążył mi wiele lat, spadł z serca. Po pierwszym semestrze rozsiedlono nas ze studentami mieszkającymi w akademiku, który mieścił się przy ul. Sowieckiej. Trafiłem do lokalu studentów 3 roku z wydziału języków obcych. Było nas siedmiu, bo tyle można było postawić łóżek. Książki przechowywałem w walizce z prowiantem pod łóżkiem. Co prawda książek nie było dużo. Pracowaliśmy przeważnie w bibliotece uczelnianej lub w bibliotece im. Karskiego.

Nowy 1949 rok spędziłem w dobrym nastroju. Życie w uczelni tryskało młodością, zapałem, dążeniem do wiedzy, umiłowaniem świata. Działał chór studencki, odbywały się koncerty, dyskoteki (w teraźniejszym znaczeniu tego słowa), gdzie młodzież odprężała się od nauki.

Niestety nie mogłem pozwolić sobie na zabawy, ani wzięcie udziału w chórze studenckim, chociaż z natury byłem, i zresztą zostałem, melomanem. Miałem swoje przyczyny. Po pierwsze ubranie (wstydziłem się pokazywać w większym gronie studenckim), druga - trzeba było zarabiać stypendium, by mniej obciążać rodzinę.

Ale życie studenckie było tylko na pozór wesołe, beztroskie. Za studencką bracią śledziło nieustanne oko organów Państwowego Bezpieczeństwa i spraw Wewnętrznych. Już w pierwszych miesiącach nauki aresztowano z naszej grupy studenta Klawe, prawdopodobnie za to, że brał udział w obronie Grodna w 1944r.

Z wydziału fizyko - matematycznego wypędzili studenta czwartego roku tylko za to, że był w cerkwi na Wielkanoc. Później ukończył studia na uniwersytecie moskiewskim. Pewnego razu, było to jesienią, otrzymałem wezwanie do urzędu NKWD przy ul. Telmana, na godz. 23.00.

To było dla mnie nieoczekiwane „zaproszenie". Zdawałem sobie sprawę, że podobna wizyta nic dobrego nie wróży. Uprzedziłem komendanta akademika, że wrócę późno. Przy wejściu do gmachu NKWD podałem dyżurnemu wezwanie. Podniósł słuchawkę telefonu i zakomunikował o moim przybyciu. Oddał wezwanie i podał numer pokoju na parterze. Na korytarzu nie było żywej duszy. Tylko echem oddawały się moje kroki.

cdn.

Stanisław PAWLUKIEWICZ



Gmach byłego instytutu pedagogicznego w Grodnie, obecnie uniwersytet grodzieński

© J. WANIUKIEWICZ



Rektorat Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego

Pora zbiorów i kolorów

Kolorowa jesień

Powoli ustaje wegetacja większości roślin; przyroda zaczyna przygotowywać się do zimy. W październiku zaczynają opadać z drzew dojrzałe owoce. W listopadzie często można zaobserwować dość szybkie nadejście pogody typowej dla zimy; niskich temperatur i śniegu.



Prace niezbędne do wykonania

We wrześniu przeprowadza się zbiór większości plonów: warzyw korzeniowych, kapusty, ziół i owoców. Jest to też dobra pora na zakładanie trawnika. W dalszym ciągu można sadzić rośliny cebulowe oraz drzewa i krzewy. Zbiera się również orzechy: laskowe można już we wrześniu, a włoskie w październiku. W tym miesiącu należy również wykopać begonie, dalie i mieczyki. Z niektórych kwitnących roślin jednorocznych można zebrać nasiona na przyszły rok. Listopad to pora zabezpieczania roślin przed mrozem; należy okopcować róże, przykryć ściółką (liśćmi, gałązkami świerku) krzewy i byliny (np. lilie).

Wrzesień

To najlepsza pora, aby zadbać o wygląd naszego ogrodu na wiosnę; najpiękniejsze wiosenne kwiaty to rośliny cebulowe - przebiśniegi, krokusy, cebulice, narcyzy, szafirki, hiacynty, szachownice, no i oczywiście tulipany - i należy je sadzić właśnie teraz. Do posadzenia należy wybrać cebule duże, zdrowe i bez uszkodzeń mechanicznych. Muszą być w stanie spoczynku - tzn. nie mieć wyrośniętych liści oraz korzeni. Przed posadzeniem można cebule moczyć w roztworze preparatu grzybobójczego. Cebule należy sadzić piętką do dołu na głębokości odpowiadającej trzykrotnej wysokości cebuli; mniejsze gęściej, a większe rzadziej. Jeśli chodzi o czas sadzenia, to należy najwcześniej posadzić te, które najwcześniej zakwitają wiosną - tzn. przebiśniegi, krokusy i cebulice. Po posadzeniu można cebulki podlewać, a po pierwszych przymrozkach okryć torfem, korą lub gałązkami drzew iglastych. Niektóre gatunki roślin cebulowych, takie jak cebulice, śnieżniki lub szafirki po paru latach rozrastają się i tworzą piękne kwitnące grupy. Tulipany lub lilie azjatyckie nie powinny rosnąć w tym samym miejscu dłużej niż 3 lata, bo zbyt się zagęszczą i zdrobnieją.

Październik

W dalszym ciągu aż do końca miesiąca można sadzić rośliny cebulowe, takie jak przebiśniegi, krokusy, cebulice, narcyzy, szafirki, hiacynty, szachownice i tulipany. W tym miesiącu można również po raz ostatni spulchnić i odchwaścić glebę na grządkach i klombach.

Jest to też dobry czas na sadzenie drzew i krzewów zrzucających liście na zimę np. drzew i krzewów owocowych. Do dołka, w którym chcemy umieścić sadzonkę, warto wsypać trochę kompostu lub ziemi kupionej w sklepie ogrodniczym.

Październik to dobry czas na dzielenie i sadzenie bylin. Należy wykopać również bulwy kwiatów nie zimujących w gruncie, takich jak dalie i begonie. Najlepiej to zrobić po pierwszych przymrozkach, gdy części naziemne tych roślin przemarzną i schować do pomieszczenia zabezpieczonego przed mrozem.

Listopad

Jeżeli listopad jest łagodny i gleba nie zamarzła, można jeszcze sadzić odporne na mróz drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne. Można sadzić również byliny, ale przycinać je należy dopiero na wiosnę. Listopad to ostatnia pora, aby wykopać cebulki kwiatowe roślin nie zimujących w gruncie, np. mieczyków i kroksomii. Rośliny wrażliwe na mróz należy zabezpieczyć przed mrozem; lilie, jukki czy bambusy przykryć gałązkami świerkowymi lub słomą, róże okopcować. Należy pamiętać o regularnym usuwaniu opadłych liści; należy grabić zarówno trawniki, jak i miejsca przygotowane pod grządki.

Można wykonać jeszcze ostatnie cięcia pielęgnacyjne. Pod koniec listopada należy przyciąć piękne i popularne pnącza - powojniki (za wyjątkiem tych, które kwitną na przełomie kwietnia i maja). Listopad to również ostatni termin na przekopanie gleby - przy okazji usuwając chwasty. Zabieg taki powoduje poprawienie struktury gleby oraz jej większe nawodnienie.

Rośliny z balkonów i tarasów przenosimy do chłodnych pomieszczeń; np. piwnicy lub ogrodu zimowego. Na koniec należy zabezpieczyć sprzęt ogrodniczy.

Przygotowała Helena BOHDAN

WARTO WIEDZIEĆ

Potencjał jabłek



Każdy z nas wie, jak dobry może być świeży sok wyciśnięty z jabłek, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z jego leczniczych właściwości. Medycyna zaleca picie soku jabłkowego przy miażdżycy, dolegliwościach pęcherza moczowego, nerek, wątroby, kamienicy nerkowej, zapaleniu oskrzeli itp. Ale nie tylko sok z jabłek jest pyszny i pożywny. Już nasze babcie doceniały i chętnie stosowały różne mikstury pochodzenia jabłkowego. Otarcia, spękania skóry, zwłaszcza na ustach i brodawkach sutkowych, nasze babcie chętnie leczyły przy pomocy maści sporządzonej z tartych jabłek i masła. Przy różnego rodzaju bólach, biegunkach, pomocne były powidła przyrządzone z owoców dzikiej jabłoni, świeżych lub uprzednio namoczonych - suszonych. W domowych kuracjach powszechnie wykorzystywane były również łupinki z owoców dzikiej jabłoni. Kilka razy dziennie pijano z nich herbatki przy bólach reumatycznych. W przypadkach stanów zapalnych jamy ustnej i gardła, takimi herbatkami lub wywarem z łupinek jabłek, płukano bolące miejsca. Takie domowe herbatki z wysuszonych skórek jabłek mają pozytywne właściwości przy przeziębieniach, kaszlu, anginie, zapaleniu oskrzeli. Jeżeli do takiej herbaty dodamy odrobinę cytryny, to będzie ona mieć właściwości uspokajające, kojące nerwy. Przyrządzenie naparu z jabłek jest bardzo proste. Wystarczy drobno posiekane łupinki z jabłek zalać szklanką wrzątku i odstawić na kilka minut. Jabłko zawiera nie tylko mnóstwo pożywnych elementów, ale ma również inne właściwości, pozytywnie działających na nasz organizm. Jeśli spożyjemy je zaraz po posiłku, wstępnie oczyści i wybieli nasze uzębienie.

SMAKUJ/HB

PORADY

Przechowywanie warzyw

Aby właściwie przechowywać plony, trzeba wiedzieć, co najbardziej lubi dane warzywo lub owoc i właśnie to mu dostarczyć. Dzięki temu wszystkie produkty zachowają nie tylko prawidłowy zewnętrzny wygląd, ale także to, co w nich najcenniejsze - witaminy i składniki mineralne.

Są trzy podstawowe prawa, które umożliwiają długie przechowywanie plonów. Po pierwsze najlepiej przechowywać produkty w skrzyniach z drewna pochodzącego z drzew iglastych. Po drugie nie dopuścić, aby rośliny przebywały nawet na niewielkim mrozie. Po trzecie na przechowanie należy wybierać tylko zdrowe, nie uszkodzone produkty, a najlepiej jeżeli są one jednakowych rozmiarów - średnich.

Ziemniaki

Najwięcej szans na długie przechowanie mają ziemniaki zebrane jesienią. Najlepiej przechowywać je w skrzyniach, a jeżeli w nasypach to do wysokości jednego metra. Niekorzystnie na ziemniaki wpływają zmiany temperatury, a optymalnie czują się one w temperaturze 2-4 stopni, a od marca 0 stopni.

Kapusta

Najkorzystniej przechowywać jest kapustę na stelażach ułożoną rzędami główkami w dół. Prawidłowa temperatura przechowywania wynosi 0-1 stopnia. Im główka kapusty jest bardziej zwarta, tym dłużej się przechowa.

Marchew

Należy układać rzędami naprzemiennie; główka przy ogonku. Dobrze jest każdy rząd przesypać 3 cm warstwą przesianego piasku. Wysokość przechowywanej marchwi w skrzyni nie powinna być wyższa niż 50 cm. Aby zapobiegać więdnięciu marchwi, dobrze jest wyłożyć skrzynię folią aluminiową. Marchwi dobrze służy wilgoć (ok. 80 proc.) i temperatura od 0 do 1 stopnia.

Cebula i czosnek

Najlepiej przechowuje się ostrą, gorzej słodką. Warzywa te można przechowywać w podwieszonych workach lub skrzyniach do 25 kg w jednej, nie wyżej niż 50 cm. Cebula lubi wilgoć i temperaturę 0-1 stopnia.

Zielenina

Przy temperaturze 0 stopni i wysokiej wilgotności powietrza zachowuje świeżość do trzech tygodni. 85 proc. witamin traci zielenina suszona, 100 proc. zasolona, a 40-50 zamrożona.

Jabłka i śliwy

Należy podobnie, jak w przypadku ziemniaków, wybierać tylko całe i zdrowe owoce. Po przesortowaniu należy szybko je schłodzić do temperatury 0 stopni. W ten sposób przeleżą one do 4 miesięcy.

Dynia

Zawiera dużo witaminy C, B1, B2, E. Dobrze działa na wątrobę i cały przewód pokarmowy. Jeżeli ją prawidłowo przechowywać, czyli w suchym miejscu w temperaturze 10-12 stopni, to nie zepsuje się nawet przez rok.

SMAKUJ/HB



Co kot to kot

Relacje pomiędzy ludźmi i kotami przez tysiące lat nabrały cech symbiozy

Co łączy premiera Jarosława Kaczyńskiego z szefem brytyjskiego rządu Gordonem Brownem? Oprócz funkcji także kot. A właściwie - kotka. Zamieszkała w Londynie na Downing Street pod numerem 10.

Nazywa się Sybil na pamiątkę postaci z serialu „Fawlty Towers" z lat 70. Pojawiła się razem z ministrem skarbu Alistairem Darlingiem, który razem z rodziną wprowadził się do mieszkania nad biurami siedziby brytyjskiego premiera.


© REUTERS
Sybil

Jej poprzednik, Humphrey, zdechł w marcu 2006r. Bezpański długowłosy kot zamieszkał na Downing Street od 1989r., u schyłku kadencji pani Thatcher. Mieszkał tam przez cały okres rządów jej następcy Johna Majora. Gdy u schyłku jego rządów Humphrey na pewien czas zaginął, nie szczędzono wysiłków, by go odnaleźć. Zwierzak nazwany imieniem głośnej postaci z serialu satyrycznego „Yes Minister", przeszedł do historii brytyjskiego parlamentaryzmu - jego zniknięcie podniesiono kiedyś w parlamentarnej interpelacji. Odnalazł się. A ostatnie lata spędził w domu emerytowanego urzędnika, który go przygarnął.

Przed Humphreyem, w czasach kadencji Edwarda Heatha, na Downing Street 10 mieszkał kot imieniem Wilberforce. Zdechł w 1988r.

RADIOZET/AD

FILM

Lee, Blanchett, Pitt, Michałkow...

Film „Lust, Caution" w reżyserii Anga Lee otrzymał nagrodę Złotego Lwa na 64. festiwalu filmowym w Wenecji. Zwycięski festiwalowy film to rozgrywająca się w okupowanym przez Japończyków Szanghaju mroczna, sensacyjna historia szpiegowska z czasów drugiej wojny światowej z silnym erotycznym tłem. Amerykańsko-chińsko-tajwańska produkcja opowiada o młodej studentce, która dołącza do ruchu oporu, planującego zamach na chińskiego urzędnika kolaborującego z Japończykami. Dziewczyna ma uwieść kolaboranta, by ułatwić dotarcie do niego.

To drugi Złoty Lew dla urodzonego na Tajwanie 52-letniego reżysera w ciągu trzech lat. W 2005r. wygrał on wenecki festiwal filmem „Tajemnica Brokeback Mountain".


© AFP
Ang Lee

Nagrodę dla najlepszej aktorki otrzymała australijska gwiazda Cate Blanchett, która zagrała w filmie Todda Haynesa „I'm not There" o Bobie Dylanie.

Nagrodę dla najlepszego aktora przyznano Bradowi Pittowi za rolę w „The Assassination Of Jesse James By The Coward Robert Ford" w reżyserii Andrew Dominika.

Trwający na festiwalu wyjątkowo wyrównany pojedynek gigantów kina i kilku filmów uznanych za faworytów rozstrzygnięto kompromisowo. Srebrnego Lwa za reżyserię otrzymał Brian De Palma za wstrząsający obraz wojny w Iraku „Redacted".

Jednocześnie jury pod przewodnictwem chińskiego reżysera Zhanga Yimou postanowiło przyznać swą specjalną nagrodę ex aequo filmowi „Le Grain et le Mulet" pochodzącego z Tunezji Abdellatifa Kechiche oraz „I'm not there" Todda Haynesa.

Ponadto nagrodę dostał Nikita Michałkow, którego film „12" o młodym Czeczenie, oskarżonym o zabójstwo, wywołał wielkie poruszenie w Wenecji. Rosyjski artysta nie krył zresztą swego rozczarowania werdyktem jury.

Najbardziej zawiedzeni są jednak Włosi. Ich kinematografia, choć w głównym konkursie były aż trzy włoskie filmy, pozostała niezauważona i nie otrzymała żadnej nagrody.

PAP/AD

MUZYKA

Razy dwa

Justin Timberlake i Rihanna dostali po dwie nagrody MTV Video Music Awards.

Ceremonia rozdania tegorocznych nagród odbyła się w Las Vegas. Najlepszymi wykonawcami uznano Justina Timberlake'a (piosenkarz dostał też nagrodę w kategorii „Poczwórne zagrożenie roku") oraz Fergie. Statuetki za najlepszy teledysk i singel otrzymała Rihanna ("Umbrella").


© AFP
Rihanna

Wydarzeniem wieczoru był powrót Britney Spears, która zaprezentowała nowego singla "Gimme More". Negatywnym bohaterem imprezy był za to Kid Rock. Rapujący rockman uderzył Tommy'ego Lee, perkusistę Motley Crue, po czym został wyprowadzony z sali. Niektóre pogłoski mówią, że mogło chodzić o Pamelę Anderson, byłą małżonkę obu panów (Lee był jej mężem w latach 1995-98, a małżeństwo Kid Rocka przetrwało raptem kilka miesięcy). Galę wręczenia MTV Video Music Awards swoimi występami uświetniły m.in. Nelly Furtado i Alicia Keys.

Lista nagrodzonych wygląda następująco:
Singel roku - Rihanna "Umbrella"
Teledysk roku - Rihanna "Umbrella"
Piosenkarz roku - Justin Timberlake
Piosenkarka roku - Rihanna
Zespół roku - Fall Out Boy
Najlepsza kolaboracja - Beyonce i Shakira "Beautiful Liar"
Debiut roku - Gym Class Heroes
Poczwórne zagrożenie roku - Justin Timberlake
Najlepszy montaż - Charls Barkley "Smiley Faces"
Najlepsza reżyseria - Samuel Bayer za teledysk "What Goes Around... Comes Around" Justina Timberlake'a
Najlepsza choreografia - Marty Kudelka za teledysk "Let Me Talk To You/My Love" Justina Timberlake'a.

ONET/AD

KĄCIK DZIECIĘCY



Klara na tratwie



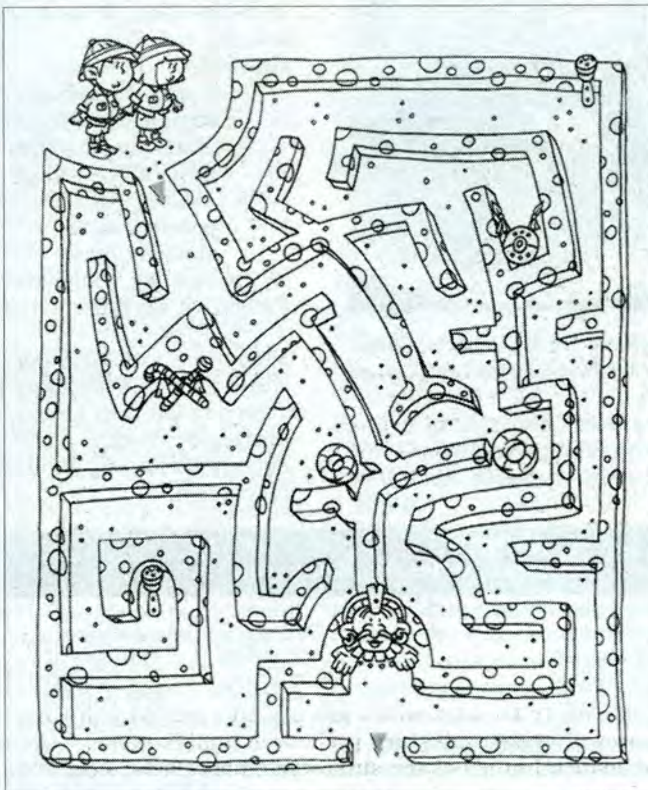
Kotka Klara nigdy jeszcze nie była na rzece. Kiedy więc pies Pirat zaprosił ją na przejażdżkę tratwą, Klara była bardzo przejęta.
- *Nie zatonie, prawda?* - pytała niespokojnie.
- *Nie, nie zatonie* - uspokajał ją Pirat. - *A poza tym tu jest płytko.*
Klara usiadła na przodzie, a Pirat sterował tratwą. Przyjaciele Klary dziwili się, widząc ją na tratwie, a żółw Żmudek zawołał z brzegu:
- *Klaro, po powrocie będziesz musiała wszystko nam opowiedzieć!*

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH

ŁAMIGŁÓWKA

W starej świątyni

W starej świątyni łatwo zgubić się bez przewodnika. To właśnie przydarzyło się pewnej parze turystów. Spróbuj przeprowadzić ich przez labirynt pomieszczeń.



ZAGADKI

1. Latem w ogrodzie wyrósł zielony, a zimą w słoiku leży kiszony.
2. Dobra gotowana i dobra surowa, choć nie pomarańcza, jest pomarańczowa. Kiedy za zielony pochwycisz warkoczyk i pociągniesz mocno, wnet z ziemi wyskoczy.
3. Jaka to głowa, duża czy mała, z zielonych liści składa się cała?
4. Jakie warzywo, chociaż niewielkie, wyciśnie z oczu słoną kropelkę?

1. ogórek 2. marchewka 3. kapusta 4. cebula

WIERSZ

Ziewadło

Wyszedł Romek
Przed domek
Szukać w sadzie poziomek.
Znalazł jedną - zjadł,
Znalazł drugą - zjadł,
Sprzykrzył mu się sad,
Na kamieniu siadł
W cieniu drzewa
I ziewa,
I ziewa,
I ziewa.

- Oj, ziewadło, ziewadło,
Co cię dzisiaj napadło?

- A tak sobie poziewuję,
Bo dostałem aż trzy dwóje:
Pomyliłem rzekę Biebrzę,
Powiedziałem „koń" o zebrze,
Rozmawiałem na algebrze.
A gdy miewa się złe stopnie,
Wtedy ziewa się okropnie.

- Ze zmęczenia, proszę lenia?
- Ze zmęczenia, ze zmartwienia...

- Oj, ziewadło, ziewadło,
Wszystko spać się pokładło
I na ciebie też już czas.

- Czemu mnie pan tak pogania?
Ziewnę sobie jeszcze raz,
Będę piątkę miał z ziewania.

Jan BRZECHWA

Prenumerata - 2007

Ф. РД-1

Міністэрства сувязі Рэспублікі Беларусь

АБАНЕМЕНТ на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

На 2007 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
									x	x	x

Куды ____ (паштовы індэкс) ____ (адрас)

Каму ____ (прозвішча, ініцыялы)

ДАСТАВАЧНАЯ КАРТАЧКА

ПВ | месца | лі-тар — на газету / часопіс **63863** (індэкс выдання)

Głos znad Niemna
(назва выдання)

Кошт	падпіскі	9 720 руб.	Колькасць камплектаў	1
	пераадрасоўкі	руб.		

На 2007 год па месяцах:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
									x	x	x

Куды ____ (паштовы індэкс) ____ (адрас)

Каму ____ (прозвішча, ініцыялы)

Gratulacje

Drodzy HELENKO i SERGIUSZU!
Przyjmijcie od nas wszystkich najlepsze życzenia prawdziwego szczęścia na długie lata na nowej drodze życia. Żyjcie w miłości, zgodności i radości
pracownicy Domu Polskiego w Lidzie

Z okazji urodzin
Witaliowi WITKOWSKIEMU
najlepsze życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, radości i szczęścia, pogody ducha, dobrych przyjaciół, sukcesów w nauce i sporcie, obfitych łask Bożych i Bożego błogosławieństwa na każdy dzień składa
kochająca rodzina



Czcigodnemu Księdzu
Stanisławowi PACYNIE
z okazji imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, długich lat życia, cierpliwości w pracy duszpasterskiej, dobrych i życzliwych ludzi. Niech uśmiech dobroci nie gaśnie na Twej twarzy, bądź ogarnięty promieniami Bożego Miłosierdzia, Bożą łaską i opieką Matki Najświętszej, a święty Patron niech pomaga w każdej chwili życia
parafianie z Żyrmun

Z okazji urodzin
Szanownemu Eugeniuszowi SKROBOCKIEMU
najlepsze życzenia: szybkiego powrotu do zdrowia, pogody ducha, optymizmu, dobrych ludzi na drodze życia oraz obfitych łask Bożych
składa ZG ZPB oraz redakcja Głosu

Czy pamiętasz, że...

17 września - Roberta, Dawida
18 września - Stanisława, Ryszardy
19 września - Januarego, Teodora
20 września - Andrzeja, Pawła
21 września - Mateusza ap., Jana
22 września - Maurycego, Tomasza
23 września - o. Pio, Linusa

Kącik gastronomiczny

Sznycel wieprzowy górski



Składniki:
500 g szynki wieprzowej bez kości, 3 kwaszone ogórki, 2 jajka, 2 łyżki mąki, 4 łyżki tartej bułki, łyżka masła, 1/4 szklanki oleju, sól, pieprz

Przygotowanie:
Mięso umyj, osusz papierowym ręcznikiem. Odkrój cały zbędny tłuszcz, potnij w poprzek włókien na plastry. Rozbij lekko tłuczkiem zwilżonym z wodzie, posól i popieprz.

Ogórki pokrój na cienkie paski. Układaj po kilka pasków na każdym plastrze szynki. Zroluj dość ściśle, zepnij wykałaczkami lub obwiąż nicią kuchenną.

Panieruj w rozmąconym jajku, mące i bułce tartej. Smaż ze wszystkich stron na silnie rozgrzanym oleju wymieszanym z masłem. Pod koniec smażenia zmniejsz ogień. Podawaj z surówkami.

NAJ/HB

Piosenka na życzenie

Wiersze wojenne

Autor: Janusz RADEK

Niebo złote ci otworzę, w którym ciszy biała nić,
Jak ogromny dźwięków orzech, który pęknie, aby żyć
Zielonymi listeczkami, śpiewem jezior,
zmierzchu graniem,
Aż ukaże jądro mleczne ptasi świt.

Ziemię twardą ci przemienię
w mleczów miękkich
płynny lot,
Wyprowadzę z rzeczy cienie,
które prężą się jak kot,
Futrem iskrząc zwiną
wszystko
W barwy burz, w serduszka
listków, w deszczu
siwy splot.
I powietrza drżące
strugi, jak z angielskiej strzechy dym
Zmienię ci w aleje
długie, w brzóz
przejrzystych
śpiewny płyn,
Aż zagrają jak wiolonczel żal różowe światła pnące,
Pszczelich skrzydeł hymn.



Janusz Radek

Jeno wyjmij mi z tych oczu szkło bolesne obraz dni,
Które czaszki białe toczy przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki, zakryj groby
płaszczem rzeki,
Zetrzyj z włosów pył bitewny, tych lat gniewnych
czarny pył.

Śmiech to zdrowie!

Żona żali się mężowi:
- *Wcale o mnie nie myślisz! Ciągle tylko sport i sport. Nawet nie pamiętasz, kiedy jest rocznica naszego ślubu.*
- *Ależ pamiętam, kochanie. To było tego samego dnia, gdy reprezentacja 0:3 przegrała.*

***

Jeden przedszkolak mówi do drugiego:
- *U mnie modlimy się przed każdym posiłkiem.*
- *U mnie nie. Moja mama bardzo dobrze gotuje.*

***

Dwaj robotnicy na budowie rzucają monetę.
- *Jak wypadnie reszka, gramy w karty* - mówi jeden.
- *Jak wypadnie orzeł, idziemy na piwo* - dodaje drugi.
- *A jak stanie na sztorc?*
- *Trudno, pech to pech, wtedy zabieramy się do roboty...*

***

Sekretarka odbiera telefon:
- *Niestety szef jest na naradzie, ale jeśli ma pan bardzo pilną sprawę, to go obudzę.*

***

- *Wiecie dlaczego sejm jest okrągły?*
- *A widzieliście kiedyś kwadratowy cyrk?*

***

Papież wyjechał na przejażdżkę samochodową, oczywiście prowadził szofer. Jednak że papież bardzo nudził się „z tyłu" limuzyny, nacisnął guzik interkomu i mówi do kierowcy:
- *Chciałbym teraz poprowadzić.*

Kierowca miał dylemat, bo nie wolno mu było się zamieniać, ale papież to papież.
- *Zgoda* - powiedział i przesiedli się.

Gdy tylko za kierowcą zamknęły się drzwi, papież ruszył z piskiem opon. Na prostych osiągał prędkość do 240 km/h, zakręty robił na dwóch kołach, słowem prosił się o interwencje bożą. Dzięki niebiosom zatrzymał ich policjant.

Stróż prawa podszedł do okna kierowcy (szyby były przyciemniane) i puka.
- *Zrobiłem coś nie tak?* - pyta papież, gdy uchyliło się okno.
- *Eee, proszę chwilę poczekać* - powiedział speszony policjant i poszedł do samochodu zawiadomić centrale przez radio.
- *Halo centrala? Dajcie komisarza!*
- *Tu komisarz, o co chodzi?*
- *Zatrzymałem osobistość... co robić?*
- *Zatrzymałeś premiera?* - pyta spokojnym tonem przełożony.
- *Nie..*
- *Prezydenta?!* - tym razem dało się słyszeć w jego głosie panikę.
- *Nie...*
- *Boże jedyny! To kogo zatrzymałeś?!* - komisarz już prawie płakał z bezsilnej złości.
- *Nie wiem, ale papież jest jego szoferem...*


GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Witali Bartoszewicz
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 240 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы Заказ № - 4105 Наклад 2550 асобнікаў
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове) ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня" Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 13.09.2007 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

